

Naprzód do nowych zwycięstw!

„Niech żyje 1 Maja — dzień międzynarodowej solidarności mas pracujących, dzień braterstwa wszystkich ludów walczących o pokój, niepodległość, demokrację i socjalizm“.

Jakąż potężną mają wymowę te słowa.

Nam Polakom, synom wyzwolonego narodu budującego swój dobrobyt i coraz szczęśliwszą przyszłość przypominają one raz jeszcze, że jesteśmy silni siłą obozu demokracji i socjalizmu, że jesteśmy jedną z szturmowych бригад walczącej ludzkości i w dniu 1 Maja naszą myśl i uczucia zwracają się ku pierwszej szturmowej brigadzie, ku wielkiej armii walczącej o szczęście człowieka, ku odkrytej chwałę Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, która ukazuje masom pracującym, jak wielką w życie idąc solidarność, idee wspólnej walki narodów o pokój i postępek.

„Niech żyje niezwyciężony Związek Radziecki — ostoja pokoju, wolności i niepodległości wszystkich narodów!“

W walce o pokój pod przewodem Związku Radzieckiego obóz demokracji osiągnął w ciągu ostatniego roku wielkie sukcesy. Na całym świecie coraz powszechniejsze staje się przekonanie, że nie ma takiej spornej kwestii, której nie można by załatwić w drodze pokojowych rokowań.

„Żądamy zakazu broni atomowej i wodorowej! Żądamy powszechnej redukcji zbrojeń!“

Wielkim szczęściem napawa nas świadomość, że hasła mające KC PZPR, zawierające program walki naszego narodu o potęgę ojczyzny, o rozwój ludowego państwa, o powszechny dobrobyt, zamozność i dostatek ludzi pracy w Polsce Ludowej — są jednocześnie hasłami walki o powszechny pokój i wolność narodów. Czy nie jest to jeszcze jeden niezbity dowód, że prawdziwy patriotyzm jest nieodłączny od internacjonalizmu? Wspólny interes i celów naszego narodu z interesami i celami wszystkich narodów świata znajduje wyraz w hasle:

„Wszyscy do walki o wywołanie uchwał II Zjazdu Partii! Do walki o szybsze podniesienie stopy życiowej ludności pracującej miast i wsi!“

Któż z nas nie odpowie na ten zew? Każdy z nas, uczestników tej wielkiej batalii o szczęście na swoim odłuku wielkiego frontu pracy może i powinien żarliwym wysiłkiem ręk i móżdgu przy czynić się do zwycięstwa.

Szermierzem pokoju, patriotą jest każdy kto pracuje lepiej i wydajnie, górnik który wydobywa więcej węgla, budowlanicy, który wznosi piękne domy dla ludzi pracy, nauczyciel i żołnierz, uczonek i artysta. Patriotą jest przedownik pracy i racjonalizator, którego inlektujemy i ofiarnej pracy zawdzięczamy lepszą jakość produkcji, więcej metalu, więcej traktorów i plugów, więcej chleba i mięsa, narzędzi gospodarskich i obuwia. Jest nim rolnik, który stosuje nowoczesne metody uprawy i hodowli. Patriotą jest każdy, kto pracą swą przyczynia się do sukcesów wielkiej sprawy narodowej — do wzrostu plonów naszych pól:

„Podniesienie rolnictwa — sprawa całego narodu. Połączmy wysiłki robotników, chłopów i inteligencji w walce o wzrost produkcji rolniczej!“

Na budowie wspólnego, jaśniego domu — Polaki dobrobytu i kultury, potrzebnej Polski socjalistycznej zawierają się szeregi Frontu Narodowego. Zespala się jednością celów naród silny socjalistyczną świadomością. Na tej budowie coraz bardziej umacnia się wielkie braterstwo sierpa i młota.

„Niech żyje Polska Zjednoczona Partia Robotnicza — awangarda klasy robotniczej, przewodniczka narodu w walce o pokój, dobrobyt, socjalizm!“

„Pod sztandarem Marksa-Engelsa-Lenina-Stalina naprzód do nowych zwycięstw!“

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

NOWINY RZESZOWSKIE

Nr 97 (1516) — Rzeszów, poniedziałek 26 kwietnia 1954 r.

Obrady IV sesji Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej zakończone

WARSZAWA (PAP). 24 bm. odbyło się drugie posiedzenie IV sesji Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Na obrady przybyli: Pierwszy Sekretarz KC PZPR Bolesław Bierut, członkowie Rady Państwa z przewodniczącym Rady Państwa Aleksandrem Zawadzkiem, członkowie Rządu z prezesem Rady Ministrów Józefem Cyrankiewiczem na czele.

Po otwarciu obrad przez marszałka Sejmu Jana Dembowskiego zatwierdzony został porządek dzienny, który obejmuje:

1. Dnia 9 kwietnia 1954 roku o zmianie ustawy budżetowej na rok 1954 i sprawozdanie Rady Ministrów z wykonania budżetu państwa za rok 1952.
2. Sprawozdanie komisji spraw ustawodawczych o dekretach: a) z dnia 30 grudnia 1953 roku o zmianie prawa o notariacie, b) z dnia 30 grudnia 1953 roku o zmianie niektórych przepisów postępowania w sprawach cywilnych, c) z dnia 30 grudnia 1953 roku o zmianie dekretu o ustalaniu treści sporządzonych za granicą aktów stanu cywilnego (metryki) obywateli polskich, d) z dnia 24 lutego 1954 roku o zakladach komisji rozjemczych, e) z dnia 18 marca 1954 roku o zmianie wiążących w zakresie weryfikacji praw emerytalnych.

f) z dnia 9 kwietnia 1954 roku o zmianie dekretu z dnia 21 września 1950 roku o państwowej inspekcji handlowej.
3. Sprawozdanie Komisji Spraw Ustawodawczych o dekrecie z dnia 21 kwietnia 1954 roku o niektórych prawach i obowiązkach pracowników kolejowych.

Wobec wyczerpania listy mówców w dyskusji nad budżetem na rok bieżący i sprawozdaniem Rady Ministrów z wykonania budżetu za rok 1952, marszałek Sejmu zarządził głosowanie.

Projekt budżetu państwa na rok 1954 został jednomyślnie uchwalony, przy długotrwałych oklaskach zebranych posłów.

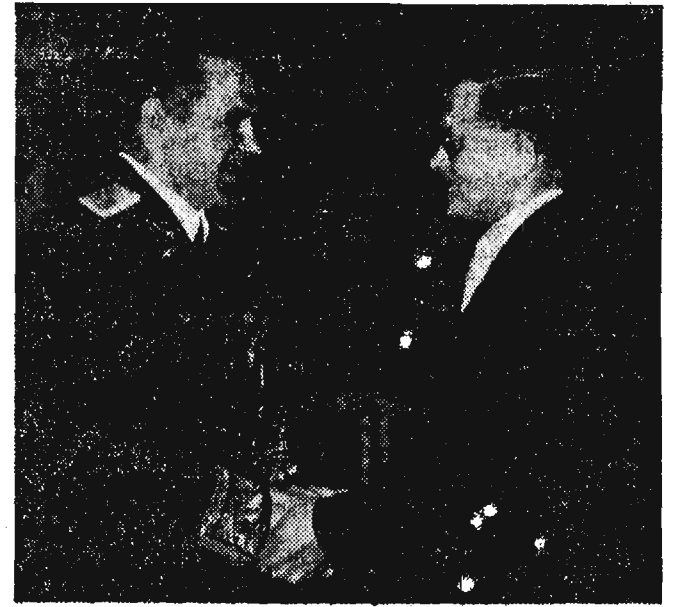
Również sprawozdanie z wykonania budżetu za rok 1952 zostało zatwierdzone jednomyślnie.

Następnie pos. BUDZYŃSKA referuje sprawozdanie Komisji Spraw Ustawodawczych o dekretach: z dnia 1 grudnia 1953 r. o zmianie prawa o notariacie, z dnia 30 grudnia 1953 r. o zmianie niektórych przepisów postępowania w sprawach cywilnych, z dnia 30 grudnia 1953 r. o zmianie dekretu o ustalaniu treści sporządzonych za granicą aktów stanu cywilnego (metryki) obywateli polskich, z dnia 24 lutego 1954 r. o zakładach komisji rozjemczych, z dnia 18 marca 1954 r. o zmianie wiążących w zakresie weryfikacji praw emerytalnych oraz dekret z dnia 9 kwietnia 1954 r. o zmianie dekretu z dnia 21 września 1950 r. o państwowej inspekcji handlowej.

Pos. Budzyńska wniosła o zatwierdzenie ich przez Sejm.

Sejm referowane dekrety jednomyślnie zatwierdził.

Wobec wyczerpania porządku obrad, marszałek Sejmu Dembowskiego ogłosił IV Sesję Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej za zamkniętą.



Dnia 22. IV. 1954 r. nowomianowany Ambasador Nadzwyczajny i Pełnomocny Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich w Polsce Nikołaj Michajłow złożył Przewodniczącemu Rady Państwa PRL Aleksandrowi Zawadzkiemu listy uwierzytelniające. CAF — fot. Baranowski.

Sesja Rady Najwyższej ZSRR Posiedzenie Rady Związku i Rady Narodowości.

MOSKWA (PAP). Na posiedzeniu Rady Związku w dniu 24 bm. w dalszym ciągu toczyła się dyskusja nad budżetem państwowym ZSRR na rok 1954.

Głos zabierali: Deputowany A. Smieczkus (Litewska SRR), przedstawiciel Buriat — Mongolskiej Republiki Autonomicznej, deputowany A. Chachalow, który mówił o możliwościach dalszego rozwoju przemysłu i rolnictwa tej republiki oraz minister przemysłu węglowego ZSRR, deputowany A. Zasiadko.

Obszerne przemówienie wygłosił pierwszy zastępca przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR, deputowany L. M. Ka-

ganowicz, którego uczestnicy sesji powitali długotrwałymi oklaskami.

MOSKWA (PAP). Dnia 24 bm. w wielkim Pałacu Kremlo wskim odbyło się V posiedzenie Rady Narodowości. W dalszym ciągu toczyła się dyskusja nad budżetem państwowym ZSRR na r. 1954.

Na posiedzeniu przemówienia wygłosili zastępcy przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR, deputowani A. I. Miškojan i M. G. Pierwuchin. Zebrani powitali ich hucznymi oklaskami.

Następne posiedzenie Rady Narodowości odbędzie się w poniedziałek, 26 kwietnia br.

Komunikat PKPG o wykonaniu Narodowego Planu Gospodarczego w I kwartale 1954 r.

Wyniki wykonania Narodowego Planu Gospodarczego na rok 1954 w przemyśle, rolnictwie, transporcie i obrocie towarowym w I kwartale 1954 r. przedstawiają się następująco:

I. WYKONANIE PLANU PRODUKCJI PRZEMYSŁOWEJ

Przemysł socjalistyczny wykonał plan produkcji globalnej w I kwartale 1954 r. według wartości w cenach niezmiennych ogółem w

102,5 proc. W porównaniu z I kwartałem 1953 r. produkcja globalna wzrosła o około 15 proc.

Przedsiębiorstwa przemysłowe, podległe poszczególnym ministerstwom wykonały plan globalnej produkcji przemysłowej, jak następuje:

Ministerstwo	Procent wykonania planu na I kwartał 1954 r.
Ministerstwo Hutnictwa	103
Ministerstwo Górnictwa	102
Ministerstwo Energetyki	101
Ministerstwo Przemysłu Maszynowego	107
Ministerstwo Przemysłu Chemicznego	103
Ministerstwo Przemysłu Materiałów Budowlanych	105
Ministerstwo Przemysłu Drzewnego i Papierniczego	99,6
Ministerstwo Przemysłu Lekkiego	102
Ministerstwo Przemysłu Rolnego i Spożywczego	103
Ministerstwo Przemysłu Mięsnego i Mleczarskiego	97
Ministerstwo Przemysłu Drobnoego i Rzemiosła	101

W I kwartale 1954 r. prze-kroczono plan produkcji stali, wyrobów walcowanych, rud żelaza, rud cynkowo-olowianych, rud miedzi, gazu ziemnego, soli, energii elektrycznej, obrabiarek do metalu i drzewa, maszyn włókienniczych, akumulatorów, parowozów normalno-torowych, samochodów osobowych, traktorów, azotniaku, superfosfatu mineralnego, superfosfatu, elektrod węgłowych, barwników, wyrobów z tworzyw sztucznych, przedzwy sztucznych jedwabiu, włókna ciągłego, wyrobów gumowych i wielu innych wyrobów przemysłowych.

Przekroczono również plan produkcji wielu artykułów konsumpcyjnych, np. mąki, mleka, serów, ryb wędzonych, pieczywa cukiernicze-go, oleju surowego, piwa, wina, cukierków i czekolady, papierosów, tkanin bawełnianych i jedwabianych, obuwia skórzanego i gumowego, pończoch damskich, odbiorników radiowych, motocykli, szklania stołowego i galanteryjnego, porcelany stołowej i wielu innych towarów.

Niektóre ministerstwa nie wykonały jednak w pełni planu produkcji szeregu wyrobów. W szczególności Ministerstwo Hutnictwa nie wykonało w pełni planu produkcji niektórych metali nieżelaznych, Ministerstwo Górnictwa — węgla kamiennego i ropy naftowej, Ministerstwo Przemysłu Maszynowego — snopowiazalek ciągnikowych typu WC 1, niektórych rodzajów obrabiarek, jak tokarki-rewolwerówki, maszyny wirujących, wagonów osobowych, samochodów „Star“, rowerów, sprzętu instalacyjnego, Ministerstwo Przemysłu Chemicznego — kwasu siarkowego, sody i niektórych nawozów sztucznych, Ministerstwo Przemysłu Materiałów Budowlanych — cementu i cegły, Ministerstwo Przemysłu Lekkiego — tkanin wełnianych, Ministerstwo Przemysłu Mięsnego i Mleczarskiego — mięsa, Ministerstwo Przemysłu Drobnoego i Rzemiosła — maszyn i narzędzi rolniczych jak brzozy i kłery, wozów gospodarskich, narzędzi gospodarskich oraz artykułów użytku domowego,

z wlaszcza lodówek i frote-rek.

Do niewykonania planu produkcji niektórych wyrobów, zwłaszcza w przemyśle ciężkim, przyczynił się głównie brak odpowiedniego przygotowania przemysłowe do pracy w warunkach zimowych, na co wpłynęło również niedostateczne zainteresowanie tym zagadnieniem ze strony kierownictw ministerstw.

Przy pewnej poprawie jakości wyrobów, osiągniętej przez przemysł lekki i spożywczy w niektórych przedsiębiorstwach, nie wykonano w pełni zadań w tym zakresie.

(Ciąg dalszy na str. 2)

Front walki młodzieży o wysokie plony

Huta im. Lenina, huta im. Bieruta, Wizów, fabryka samochodów w Lublinie, Zerań... padały na sali obrad XIV Plenum ZG ZMP, nazwy naszych wielkich budowli socjalizmu, budowli, w historii których nazwiska wielu młodych ludzi zapisały się młodzieńczą ofiarnością, entuzjazmem, oddaniem i z usadnioną dumą mówili uchwała XIV Plenum ZG ZMP o tym, jak bardzo wysoko ocenila nasza partia wysiłek młodzieży, jej wielki wkład w budowę tego, co wyciu naszym było najważniejsze, najistotniejsze.

Dziś — mówi dalej uchwała — partia wzywa nas do nowych czynów. I cytując słowa tow. Nowaka, które padły z trybuny II Zjazdu partii: „W nieście cały swój młodzieńczy zapał i entuzjazm, w wszystkie swe siły do walki o rozkwit rolnictwa, tak jak wnosiliście je dotąd w nasze wielkie budowie socjalizmu“.

Jakże ogromne jest zaufanie, jakim darzy partia naszą młodzież, jakie bardzo na nią liczy. Opiera się to zaufanie na niezliczonych faktach, świadectwach ofiarności młodzieży, która na apel partii stawała zawsze tam, gdzie zadania były największe, najtrudniejsze.

W programie wysuniętym przez IX Plenum i II Zjazd partii uderza wielkość zadań, jakie stoją obecnie przed naszym rolnictwem. Zadania te, których jest tak wiele, składają się w całości na prawdziwą rewolucję, jaka odbywa się obecnie u nas na wsi.

Krótki stosunkowo okres czasu, jaki minął od IX Plenum, dał już sporo przykładów aktywnej pracy młodzieży. Mówił o tym na XIV Plenum ZG ZMP sekretarz ZG ZMP tow. Piechucki, wybrany spośród wielu innych: oto na wezwanie gdańskiej organizacji ZMP do pełnego odwodnienia Żuław zgłosiło się już przy pierwszym wyjeździe ponad trzytysięc młodzieży na 2 tysiące za planowane. W ciągu tylko jednego niedzieli — 11 kwietnia br. oczyszczono ponad 40 km ródów melioracyjnych, odwadniając przez to około 1000 ha ziemi ormej. Czy fakt ten nie jest charakterystycznym przejawem wielkiej ambicji wśród

mlodzieży, jej gorącej woli, aby nie zawieść zaufania partii?

Plenum Zarządu Głównego ZMP stwierdza, że okres od IX Plenum KC Partii wykazał jak wielką siłę w walce o rozwój rolnictwa stanowi młodzież. Jednocześnie uchwała podkreśla, że pełne wykorzystanie tej siły do realizacji hasła II Zjazdu wymaga stanowczego przeciwdziałania wielu braków i słabości w pracy organizacji ZMP-owskich na wsi. I nie tylko na wsi. Uchwała określił bowiem program działania wszystkich organizacji i instancji ZMP-owskich w tej wielkiej sprawie, jaką jest walka o podniesienie produkcji rolnej.

Sprawa rolnictwa jest sprawą nas wszystkich... To hasło powinno stać się zawołaniem wszystkich organizacji zelem-powskich w zakładach pracy, szkołach i uczelniach. Powinno ono znaleźć wyraz w działalności ekip łączności, w wyjazdach zespołów artystycznych i sportowych na wieś, w otoczeniu opieką wiejskich zespołów amatorskich, świetlic, bibliotek, w okazaniu młodzieży wiejskiej wszechstronnej pomocy politycznej i fachowej.

Pomoże to organizacjom ZMP na wsi i całej młodzieży wiejskiej w realizacji stojących przed nią ważnych zadań.

Dużo miejsca poświęca uchwała pracy wychowawczej ZMP. Idzie w tej pracy przede wszystkim o oświecenie młodzieży jej wielkiej roli w socjalistycznej przebudowie wsi.

Dziś takim najważniejszym odcinkiem naszego budownictwa jest właśnie rolnictwo. Trzeba, aby było w rolnictwie jak najwięcej młodych agronomów, traktorzystów, kombajnów, nauczycieli. Czekają tu na nich bogate perspektywy awansu i rozwoju swych umiejętności. I przypomnijmy znów: nikt chyba bardziej niż właśnie młodzież powołana jest do bohaterstwa, porwijającej walki w tej zasadniczej dla naszego narodu sprawie.

Komunikat PKPG o wykonaniu Narodowego Planu Gospodarczego w I kwartale 1954 r.

(Ciąg dalszy ze str. 1)

...nie, zwłaszcza w przemyśle wełnianym, odzieżowym, obuwniczym oraz w niektórych gałęziach przemysłu spożywczego, jak w przemyśle cukrowniczym i owocowo-warzywniczym.

Plan wydajności pracy na I kwartał 1954 r. został wykonany w całym przemyśle w 102 proc., przy wzroście wydajności o 10 proc. w porównaniu z I kwartałem 1953 r.

II. ROLNICTWO

Gospodarstwa indywidualne, spółdzielnie produkcyjne i państwowe gospodarstwa rolne przystąpiły do włośniej akcji siewnej 1954 r. lepiej wyposażone w środki produkcji niż w 1953 r.

Plan remontów ciągników w państwowych ośrodkach maszynowych został wykonany w 100 proc., plan remontów siewników, plugów, kultywatorów został przekroczony. Państwowe ośrodki maszynowe nie wykonały jednak w pełni planu remontów siewników nawozowych i aparatury ochrony sian. Państwowe gospodarstwa rolne wykonały plany remontów ciągników w 101 proc. Plan remontu siewników zbożowych i nawozowych wykonano z nadwyżką. Przekroczyły również plan remontów maszyn rolniczych gminne ośrodki maszynowe.

W I kwartale 1954 r. rolnictwo otrzymało znaczne ilości ciągników oraz nowoczesnych maszyn i sprzętu rolniczego. Poważnie zwiększyły się także dostawy dla potrzeb indywidualnych gospodarstw chłopskich. Liczba siewników sprzedanych przez CRS dla gospodarstw chłopskich zwiększyła się w I kwartale

1954 r. około 8,5 krotnie w porównaniu z odpowiednim okresem 1953 r., plugów o 25 proc., parników o 76 proc., obsypników o 23 proc.

Liczba ciągników w państwowych ośrodkach maszynowych, według stanu na 31. III. 1954 r., wzrosła o 18 proc. w porównaniu z odpowiednim okresem 1953 r. Pomimo pewnego usprawnienia pracy państwowych ośrodków maszynowych w niektórych ośrodkach w toku robót połowych ciągniki i maszyny rolnicze nie były w należytym miarze wykorzystane, głównie wskutek opóźnień w terminach zawarcia umów ze spółdzielcami i gospodarstwami chłopskimi.

W I kwartale 1954 r. prze szkolono dla potrzeb państwowych ośrodków maszynowych ok. 5,3 tys. traktorzystów, kombajnów i innych specjalistów mechanizacji rolnictwa.

Dostawy nawozów sztucznych na tegoroczną włośnieją akcję siewną osiągnęły poziom o około 7 proc. wyższy niż w odpowiednim okresie 1953 r., przy czym terminy dostaw były lepiej przestrzegane niż w r. ub. Równocześnie jednak występowały nadal niedociągnięcia w rozporządzaniu nawozów sztucznych, polegające na ich nierównomiernym podziale, dla poszczególnych rejonów kraju.

Ilość kwalifikowanego ziarna siewnego zbóż dostarczona gospodarstwom chłopskim w I kwartale 1954 r. była znacznie wyższa niż w odpowiednim okresie 1953 r.

Plan kontraktacji na rok gospodarczy 1953/1954 według stanu na 10.4.1954 r. został wykonany w 101 proc. Powierzchnia zakontraktowana w grupie upraw nasiennej wyniosła 109 tys. ha, co stanowi 107 proc. planu,

a w grupie upraw przemysłowych — 939 tys. ha; co stanowi 100 proc. planu. Nie wykonano jednak planu kontraktacji lnu i konopli.

W I kwartale 1954 r. nastąpił dalszy rozwój spółdzielczości produkcyjnej w rolnictwie. Powstało 685 nowych spółdzielni produkcyjnych. Ogólna liczba spółdzielni produkcyjnych wzrosła o 9 proc. w porównaniu ze stanem na koniec 1953 r., a o 24 proc. w porównaniu ze stanem na koniec I kwartału 1953 r.

III. TRANSPORT

W I kwartale 1954 r. przewozy ładunków na kolejach normalnotorowych wzrosły o 5 proc. w porównaniu z I kwartałem 1953 r., w Państwowej Komunikacji Samochodowej — o 26 proc.

W pracy transportu kolejowego wystąpiły jednak poważne niedociągnięcia wskutek nieprzygotowania kolei do pracy w warunkach silnych mrozów. W związku z tym, zarówno w ruchu towarowym jak i osobowym, wystąpiły znaczne opóźnienia w ruchu pociągów.

IV. OBROT TOWAROWY

W I kwartale 1954 r. obroty społecznej handlu detalicznego łącznie z wywieniem zbiorowym w cenach porównywalnych wzrosły o 15 proc. w porównaniu z I kwartałem 1953 r.

W I kwartale 1954 r. zaopatrzenie ludności w mięso i przetwory wzrosło o 4 proc. w porównaniu z I kwartałem 1953 r., w tłuszcz zwierzęcy o 11 proc., tłuszcz roślinny o 9 proc., cukier o 9 proc., plecyz o 5 proc., masło o 9 proc., kasze i płatki o 13 proc., wina i miody o 11 proc., papierosy o 4 proc.

Wzrosła znacznie ilość sprzedanych artykułów przemysłowych, np. tkanin bawełnianych, o 13 proc. w porównaniu z I kwartałem 1953 r., tkanin wełnianych o 5 proc., tkanin jedwabnych o 3 proc., tkanin lnianych o 6 proc., odzieży męskiej o 10 proc., odzieży damskiej o 30 proc., obuwia skózanego o 14 proc. Poleczono się zaopatrzenie ludności w towary wyższego gatunku. Tak np. przy wzroście sprzedaży tkanin wełnianych ogółem o 5 proc. w porównaniu z I kwartałem 1953 r., zwiększyła się znacznie sprzedaż niektórych rodzajów tkanin wyższej jakości, jak tkaniny ubraniowe wysokogatunkowe (o 29 procent). Sprzedaż kompletów mebli oklejanych, szaf i tapczanów wzrosła o około 20 proc. Zwiększyła się znacznie sprzedaż naczyń emalowanych blaszanych, włader ocynkowanych, motocykli, rowerów, odbiorników radiowych.

Znaczonej poprawie uległo zaopatrzenie ludności wjejskiej. Plan obrotów CRS został wykonany w 106 proc., co stanowi wzrost w cenach porównywalnych o 24 proc. w porównaniu z I kwartałem 1953 r. W szczególności poprawie uległo zaopatrzenie ludności wjejskiej w odzież męską, obuwie, artykuły gospodarstwa domowego i narzędzia gospodarskie. Tak np. sprzedaż włader przez aparat CRS wzrosła w I kwartale 1954 r. 2-krotnie w porównaniu z I kwartałem 1953 r., naczyń emalowanych blaszanych o 28 proc. Dostawy przemysłu dla aparatu CRS w zakresie podstawowych narzędzi gospodarskich, a zwłaszcza osł do wozów, widel, łopat, szpadli, siekier, zwiększyły się kilkakrotnie w porównaniu z I kwartałem 1953 r.

Wzrosła również znacznie w porównaniu z I kwartałem 1953 r. sprzedaż rynkowa materiałów budowlanych dla wsi. Nastąpiła także pewna poprawa w pracy aparatu handlu i zwiększyło się oddziaływanie handlu na przemysł w kierunku polepszenia jakości i dostosowania asortymentu do potrzeb konsumentów.

Delegacje Związku Radzieckiego i Chin przybyły do Genewy

Oświadczenie ministra Mołotowa

GENEWA (PAP). Dnia 24 bm. w godzinach popołudniowych przybyła do Genewy delegacja radziecka z ministrem spraw zagranicznych ZSRR W. M. Mołotowem na czele.

Na lotnisku w Genewie minister Mołotowa i delegację ZSRR powitali: członkowie rządu szwajcarskiego oraz przedstawiciele dyplomatyczni krajów demokracji ludowej.

Minister Mołotow złożył przedstawicielom prasy następujące oświadczenie:

„Dnia 26 kwietnia ma się rozpocząć genewska konferencja ministrów spraw zagranicznych. Na konferencji tej rozpatrywany będzie problem koreański oraz sprawa przywrócenia pokoju w Indochinach.

Nie można nie podkreślić tego ważnego faktu, że po raz pierwszy w ciągu ostatnich lat w międzynarodowej konferencji wezmą udział przedstawiciele wszystkich wielkich mocarstw: Francji, Wielkiej Brytanii, Stanów Zjednoczonych, Chińskiej Republiki Ludowej i Związku Radzieckiego.

Cel, jaki stawia sobie delegacja radziecka na konferencji, polega na tym, aby jak najbardziej przyczynić się do utworzenia w sposób pokojowy zjednoczonej, niepodległej i demokratycznej Korei, co odpowiada interesom utraconia pokoju na Dalekim Wschodzie i na całym świecie.

Jednocześnie delegacja ZSRR uważa za niezwykle ważne zadanie konferencji genewskiej jak najszybsze przywrócenie pokoju w Indochinach przy zapewnieniu wdrożenia i praw narodowych ludom Indochin.

Konferencja genewska powinna być przeprowadzona dążeniem do zmniejszenia napięcia w stosunkach międzynarodowych oraz do umocnienia pokoju powszechnego. Wówczas osiągnie ona pozytywne wyniki.

Niech mi wolno będzie przekazać w imieniu delegacji radzieckiej szczególnie serdeczne pozdrowienia dla mieszkańców Genewy i obywateli Szwajcarii.

Oświadczenie ministra Czou En-laj

GENEWA (PAP). W sobotę w godzinach popołudniowych do Genewy przybyła samolotem delegacja Chińskiej Republiki Ludowej z ministrem spraw zagranicznych Czou En-lajem na czele.

Oczekującym na lotnisku dziennikarzom jeden z członków delegacji chińskiej wręczył następujące pismem oświadczenie ministra Czou En-laja:

„Obrady konferencji genewskiej będą dotyczyły pokoju

jowego rozwiązania kwestii koreańskiej i sprawy przywrócenia pokoju w Indochinach.

Jeśli uda się osiągnąć rozwiązanie tych dwóch niecierpiących zwłoki problemów, to konferencja przyczyni się do zapewnienia pokoju w Azji i do dalszego złagodzenia napięcia w stosunkach międzynarodowych. Miłujące pokój narody całego świata będą śledziły uważnie przebieg obrad konferencji genewskiej. Narady te pragną gorąco, aby owocami zakończyły się pomyślnie, a na ród chiński pragnie tego nie mniej gorąco.

Delegacja Chińskiej Republiki Ludowej przystępuje do obrad z całą szczerością i wiarą, że wszystkie wysiłki wszystkich uczestników konferencji i ich wspólne pragnienie utrwalenia pokoju umożliwią rozwiązanie wyżej wymienionych problemów azjatyckich.

Chciałbym skorzystać z okazji, aby przesłać serdeczne pozdrowienia narodowi szwajcarskiemu i mieszkańcom Genewy.

Rząd NRD wysłał obserwatorów do Genewy

BERLIN (PAP). W dniu 23 bm. w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Niemieckiej Republiki Demokratycznej odbyła się konferencja prasowa, na której naczelnik Wydziału Prasowego Ministerstwa Spraw Zagranicznych W. Meissner zakomunikował przedstawicielom prasy, że rząd NRD postanowił wysłać do Genewy grupę obserwatorów na czele z wiceministrem spraw zagranicznych G. Handke.

W przeddzień otwarcia konferencji

(TELEFONEM OD SPECJALNEGO WYSLANNIKA AGENCJI ROBOTNICZEJ)

Genewa, dnia 25 kwietnia 1954 r.

W sobotę i niedzielę do Cointrin, na lotnisko położone w odległości 3 km od Genewy, co kilka minut, poza samolotami przewidzianymi w normalnie obowiązującym planie, przybywały dziesiątki innych samolotów wiozących dyplomatów i dziennikarzy z czterech stron świata. Pan Bratschi, szef lotniska, co kilka minut wybierał ze swojej kabiny i rzucił zgromadzonym fotoreporterom najszybsze nowiny.

— Z lotniska w Schoenefeld w Berlinie odlatuje 12 radzieckich samolotów!
— A w którym leci minister Mołotow? — pytają dziennikarze.

— Nie wiem. — Uśmiecha się p. Bratschi — czekajcie...
O godz. 13.18 przybył pierwszy samolot radziecki.

O! Ziclonyl — krzyczą mali genewczycy, którzy zajęli punkty obserwacyjne na słupach betonowych ogrodzających lotnisko.
Kolor nadziei — mówią do czeskich dziennikarzy jakiś Szwajcar.

O godz. 15.40 przybył do Cointrin minister Czou En-laj. Honoru domu czyni minister spraw zagranicznych federacji szwajcarskiej, p. Zehnder.

O godz. 17.45 przybył towarzysz Mołotow. W szarym gabardynowym płaszczu, uśmiechnięty, ścisła ręce witających go ministra Czou En-laja i ministra Zehndera. Składa krótkie oświadczenie, kieruje się do oczekujących go ZIS-ów.

Leż o to z drabiny, z ław ustawionych ku wygodzie fotoreporterów rozlegają się okrzyki w co najmniej pięciu językach europejskich.
— Prosimy do aparatu! Prosimy wrócić się do aparatu!

Minister Mołotow uśmiecha się, chwilę pozuje, słycać terkotanie aparatów filmowych oraz szybką francuszczyznę sprawozdawcy radia genewskiego. ZIS-y odjeżdżają z delegacją radziecką w kierunku Genewy.

Pan Bratschi, zaś, uosobienie uprzejmości i uczynności genewskiej znów biegnie z kartką papieru i wola:
— Panowie! O godz. 22.30 oczekujemy ministra Dullesa.

— No więc mamy już większość wielkiej piątki — mówi jakiś mechanik z lotniska.
Bo dla Szwajcarów podobnie jak dla wszystkich narodów konferencja ma przede wszystkim znaczenie pierwszego po długiej, długiej przerwie spotkania przedstawicieli pięciu wielkich mocarstw.

Dom prasy położony w centrum miasta oraz dawny pałac Ligi Narodów otoczony przepięknym parkiem Ariana, podobnie zresztą jak cała Genewa, przeobraził się w istną wieżę Babel. Wszystkie języki europejskie oraz języki chiński i koreański, można usłyszeć w dawnym pałacu Ligi Narodów.

Prasa genewska wszechstronnie informuje wszystkich cudzoziemców, w jaki sposób najlepiej, najwygodniej urządzić się nad Lemmanem w dniach konferencji. Na przykład jedną z pism zeraca uwagę cudzoziemców, że tak sobie z piśmem niebieskim biorą tylko 50 centymów za kilometr. Gdy ktoś zeraca się do któregoś z przechodniów z prośbą o informację, nie tylko spotyka się z najuprzejmiejszą odpowiedzią, ale niemal z reguły znajduje się ktoś, kto odprawi do poszukiwanego celu. „To bardzo ważna konferencja — powiedział mi jeden z przechodniów. Wie pan dlaczego? Bo mamy w Genewie Czou En-laja. Bez niego byłoby tylko próżne gadanie!”

Jeśli więc, jak niektórzy dziennikarze przypuszczają, Dulles będzie kwestionował wagę Chin Ludowych jako wielkiego mocarstwa, to trzeba stwierdzić, że opinia świata nie ma żadnych wątpliwości, że Chiny Ludowe są jednym z pięciu wielkich mocarstw i tylko z ich udziałem można zabezpieczyć pokój na Dalekim Wschodzie.

To przekonanie wyrażają nawet reakcyjne pisma. Np. szwajcarski tygodnik „Die Weltwoche” pisze: „To co obecnie zmieniło się w Azji, ma odtąd historyczne znaczenie!”

W sali, w której w poniedziałek rozpoczyna się obrady, znajdują się freski przedstawiające walkę z egipcjami i walkę przeciwko wojnie. Fresk umieszczony w centralnym miejscu sali wyobraża zwycięstwo ludkości nad tymi plagami.

Puste fotele wokół stołu konferencyjnego i sztalice podkowy, ławy obite zieloną skórą, przeznaczone dla rzeczoznawców czekają na delegatów. W chwili jednak, gdy pisze te słowa, nie wiadomo, w jakim porządku zasiadają uczestnicy rozmów, nie ustalona jest w ogóle procedura rozmów. Zapewne w poniedziałek przed południem, rozpoczyna się rozmowa na ten temat. Oby nadzieje wszystkich ludzi, iż rozmowy doprowadzą do pomyślnych rezultatów, do pokoju na Dalekim Wschodzie, okazały się szybko uzasadnione.

MARIAN PREIS

Przegląd

Gdy przed dwoma miesiącami uczestnicy konferencji berlińskiej jednomyslnie postanowili zwołać do Genewy konferencję pięciu wielkich mocarstw z udziałem innych zainteresowanych państw, światowa opinia publiczna oceniła to wydarzenie jako dalszy pomysłowy krok w kierunku odprężenia w sytuacji międzynarodowej. Narody są bowiem żywo zainteresowane w utrwaleniu pokoju są żywotnie zainteresowane w ugaszczeniu ogniska wojny w Indochinach, w ostatecznym uregulowaniu problemu koreańskiego. Jednakże, nie wszyscy ocenili pozytywnie jednogłośnie decyzję powziętą w Berlinie. Nie wszyscy uznali ją za pomysłowy krok. Pisząc — nie wszyscy, mamy na myśli przede wszystkim kółka rządzące USA, łacząc z sekretarzem stanu Dullesem, który naciskiem opinii publicznej został zmuszony do wyrażenia zgody na konferencję genewską. Kółka te cały okres działalności konferencji berlińskiej od genewskiej wykorzystywały dla zafruwania atmosfery międzynarodowej, dla podjęmowania prób stoperdowania przyszłych rokowań.

JESZCZE JEDEN CHORZYSTA

W miarę zbliżania się terminu konferencji genewskiej wzrastała awanturność amerykańskich rzeczników „po lityki sły”, głoszących wręcz, że nie pokój w Indochinach, lecz rozszerzenie konfliktu in-

Przegląd

dochińskiego pódreż, tzw. umiędzynarodwienie go leży w ich celach. Punkt kulminacyjny akcji ta osiągnęła w ostatnich dniach, gdy do chóru amerykańskich polityków nawoływa cych do rozszerzenia konfliktu w Indochinach dołączył się wiceprezydent USA, Nixon. Jest on znany światowej opinii publicznej ze swych zgół faszystowskich uwodów i adawch barze ze słabością do piępiędzy; ujawnioną podczas ostatecznego skandalu, który ostatecznie kosztował Nixon'a wiceprezidentskiego fotela.

Nixon nie przebrajał w słowach oświadczył, że USA zdecydowane są wystać swe wojska do Indochin, jeśli Francja zrezygnuje z dalszej walki. Był to jeszcze jeden dowód, ale nie ostatni. Każdy bowiem dzień przynosi wiadomości, świadczące, iż amerykańscy imperialiści zdecydowani są przycisnąć wszelkimi bylebrakami utrudnić lub uniemożliwić osiągnięcie porozumienia na konferencji genewskiej, a tym samym osiągnięcie dalszego odprężenia w świecie.

SKUTEK ODWROTYNY OD ZAMIERZONEGO

Jak wynika chociażby z ostatnich głosów brąw — o zadanie to zgóło nielatwe. Nawet w samych Stanach Zjednoczo-

nym awanturnicze plany, które realizacja spowodowałaby się do wysłania tym razem do Indochin żołnierz amerykańskich, napotykała na rosnący opór. Znamy to do odbicie na łamach wielu gazet i pism, które ustaliły nieco trzejwiej ocenę wydarzenia międzynarodowego. I tak np. dziennik „Chicago Tribune” pokwitował wysłanie Nixon'a lapidarnym, lecz wymownym stwierdzeniem „Nixon miał jak idola”. A dziennik New York Herald Tribune w artykule jednego z najbardziej znaczących reakcyjnych publicystów amerykańskich Linna'a ooddał ostrej krytyce ostatnie posunięcia Dullesa stwierdzając, Dulles udaje się na konferencję genewską w obliczu now zechrałej opinii na świecie stwierdzającej, że USA są przeciwnie pokójowi w Indochinach”. W takiej sytuacji — pisze z gorzwa Lipman — komuniści mają w Genewie zagwarantowane psychologiczne zwycięstwo. Nie mogą oni przegrać. Nasz gadatliwy politycy zapewnią im pozycję, z której będą mogli odizolować nas od wszystkich, którzy pragną pokój w Azji, w tym również od naszych sojuszników, którzy pragną tego samego”.
Już dziś rozbieżność pomiędzy trzema zachodnimi mocarstwami w sprawie konferencji genewskiej ujawniają, oraz wyrażnie, Londyński

Zmobilizować siły do walki o szybszą poprawę bytu mas pracujących

Przemówienie Prezesa Rady Ministrów tow. J. Cyrankiewicza w Sejmie w dniu 23 kwietnia 1954 r. (skrót)

WYSOKI SEJMIE!

Realizacja doniosłych wskazań II Zjazdu PZPR wymaga wzmoczonej aktywności gospodarczej i politycznej wielomilionowych mas całego narodu, wymaga też dalszego usprawnienia działalności wszystkich ogniw naszej administracji państwowej — centralnej i terenowej — wszystkich ogniw naszego aparatu gospodarczego.

Realizacja zadań wytkniętych przez II Zjazd wymaga — jak stwierdził w swym referacie sprawozdawczym na Zjeździe towarzyszy Bolesław Bierut — nowego rozstawienia sił i środków.

Wrazem tego jest koncentracja wysiłków zmierzająca do pogłębienia sojuszu robotniczo-chłopskiego, do spójnego działania i oddziaływania Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej — siły przewodniej naszego narodu — do zacieśnienia współpracy wszystkich ugrupowań demokratycznych — ZSL, SD i organizacji masowych do dalszego zwarcia szeregów i wzmocnienia aktywności szerokiego Frontu Narodowego.

Zmiany w składzie rządu, które Rada Państwa uchwaliła na wniosek KC PZPR i które przedłożone zostały obecnie Wysokiemu Sejmowi do zatwierdzenia, pozostała w najściślejszym związku z nowymi zadaniami, jakie wysuwała się w obecnym okresie we wszystkich dziedzinach naszego życia społecznego, politycznego i państwowego. Zasadniczy kierunek tych nowych zadań nakreślony został w doniosłych obradach II Zjazdu i w poprzedzającej ten Zjazd szerokiej dyskusji wokół tez przyjętych przez IX Plenum KC PZPR w końcu października roku ubiegłego.

Nowe zadania, ujęte w najogólniejszym skrócie, zmierzają do szybszego podniesienia stopnia życia mas pracujących naszego kraju, co stanowi jeden z podstawowych celów całej działalności naszego państwa oraz realizowanego przez nie budownictwa socjalistycznego.

Warunkiem urzeczywistnienia tego celu, warunkiem zabezpieczenia stałego wzrostu dobrobytu i kultury narodu jest szybki i nieprzerwany rozwój sił wytwórczych kraju.

Wielkie osiągnięcia gospodarcze, kulturalne i społeczno-po-

lityczne minionego okresu pozwalają nam już obecnie na postawienie nowych zadań, które niewątpliwie jeszcze bardziej przyspieszą nasz marsz na przód po drodze budownictwa socjalistycznego. Drugi Zjazd PZPR sformułował te zadania w sposób jasny i wszechstronnie rozwinięty. Podstawowym warunkiem pomysłowej realizacji tych nowych zadań jest niezbędne przegrupowanie zasobów gospodarczych, wyrównanie dysproporcji powstałych w niektórych dziedzinach naszej ekonomiki, najbardziej celowe i właściwe rozstawienie kadr ludzkich, przede wszystkim zaś przyspieszenie namierzonego pozostawiania w tyle w porównaniu z przemysłem — rolnictwa.

W tych warunkach szczególnego znaczenia nabiera również postawiona przez II Zjazd PZPR koncentracja wysiłków w kierunku dalszego wzmocnienia roli partii, jako produkcyjnej siły społecznej i głównego czynnika kierującego życiem społeczno-politycznym naszego kraju, nობudziącego inicjatywę i aktywność milionowych mas pracujących z klasa robotnicza na czele. Stąd wyniki powzięte przez Komitet Centralny decyzyje, które znalazły również swe odbicie w zmianach przedłożonych dziś Wysokiemu Sejmowi do zatwierdzenia i zatwierdzonych.

Tylko podnosząc świadomość polityczną i obywatelskie poczucie odpowiedzialności milionów robotników, chłopów i inteligentów — gospodarzy naszego kraju — wzmagając ich aktywność i inicjatywę, koncentrując najbardziej celowo swe siły na najważniejszych odcinkach, zdołamy skutecznie realizować zadania, jakie sobie stawiamy. Chodzi o mobilizację wszystkich sił do ogólnonarodowej walki o szybszą poprawę bytu prostego człowieka, do walki o szybką przewyższenie zaoferowania na froncie produkcji rolnej, do decydującej koncentracji sił na rolnej odcinku naszego frontu. Chodzi też o znaczący wzrost produkcji środków masowego spożycia.

W wyniku wykonania planu gospodarczego za I kwartał wzrosł także obrót towarowy w cenach porównywalnych o 15 proc. w stosunku do roku 1953.

Bardzo wydatnej poprawie

uległo zaopatrzenie ludności wiejskiej przede wszystkim w zakresie odzieży, obuwia, narzędzi gospodarstwa domowego i narzędzi gospodarczych. Sprzedaż wiader przez aparat CRS w porównaniu z I kwartałem 1953 r. wzrosła dwukrotnie, szpadli i siekier czterokrotnie, osi do wozów pięciokrotnie, naczyń emaliowanych blaszanych o 28 proc.

Zaznacza się pewna, choć nieznaczna jeszcze, poprawa w pracy aparatu handlu, w zwiększeniu oddziaływania handlu na przemysł w kierunku polepszenia jakości i dostawiania asortymentów do potrzeb konsumenta.

Wyniki wykonania planu gospodarczego za I kwartał nie oznaczają jednak, że wszędzie i we wszystkich dziedzinach przemysł socjalistyczny wykonał swoje planowe zadania, że wszędzie było ze strony ministerstw należyte kierownictwo, że wszędzie była należąca organizacja pracy i dbałość o wykonanie planu, że na szeregu odcinkach nie mamy sporu nie tylko do zrobienia, ale i do poważnego nadrobienia, nawet za I kwartał.

Przy pewnym postępie w zakresie jakości wyrobów osiągniętym przez przemysł lekki i spożywczy, w niektórych przedsiębiorstwach nie wykonano jeszcze zadań w zakresie poprawy jakości produkcji zwłaszcza w przemyśle włókiennym, odzieżowym, obuwniczym oraz w niektórych gałęziach przemysłu spożywczego.

W dziedzinie obrotu handlowego niektóre centra handlowe wciąż jeszcze przechodzą do porządku dziennego nad sprawą od setek lat ustaloną, mianowicie nad kalendarzem i w dalszym ciągu dopuszczają do opóźnień w zaopatrzeniu rynku w artykuły sezonowe, zwłaszcza w zakresie odzieży i obuwia.

Przed rządem stoją więc poważne zadania, aby wszechstronnie zbadać źródła tych niedociągnięć, zastosować środki zaradcze i wyrównać front naszej socjalistycznej produkcji i usług na odcinkach, które jeszcze nie nadążają.

Wzrost produkcji rolnej oraz wzmocnienie produkcji towarów konsumcyjnych i masowego użytku, będzie głównym zadaniem rządu na najbliższy okres.

Łączy się z tym podstawowe dla stworzenia warunków podniesienia stopy życiowej mas pracujących, postawione przez Zjazd zadanie wzrostu wydajności pracy i obniżenia kosztów własnych w przemyśle o 3 proc., w budownictwie o 3,2 proc. w skali 2 lat dla obu tych działów o około 2 proc.

Trzeba sobie w pełni zdać sprawę z tego, że kto nie walczy o obniżkę kosztów własnych i osiągnięcie oszczędności, ten dopuszcza do marnotrawstwa środków, które mogłyby być przeznaczone na poprawę bytu mas pracujących.

Rzecz jasna, nie zawsze jest to sprawą jednostki, oszczędnej lub nieoszczędnej, w gospodarce jest to często sprawa organizacji, ulepszeń i usprawnień, wydajności, wprowadzania najlepszych metod pracy. Tym bardziej więc walka o obniżenie kosztów własnych produkcji musi być prowadzona na szerokim froncie całej naszej gospodarki przez całą klasę robotniczą i inteligencję techniczną i stale podsycona obudzoną już i rozwijającą się twórczą inicjatywą szerokiego rzesz, najwzlotniej zainteresowanych w zwycięstwie na tym odcinku. Tu rozstrzyga się bowiem nasz bój o stworzenie realnych warunków stałego podwyższania stopy życiowej.

Poważną troską rządu jest sprawa realizacji uchwał II Zjazdu, dotyczących wzrostu produkcji artykułów masowego spożycia, a w szczególności polepszenia ich jakości, wzbogacenia asortymentów, a także zwiększenia i usprawnienia usług. I tutaj nie obejdzie się bez zdecydowanej walki toczony znowu na bardzo szerokim froncie. Jest to niewątpliwie także sprawa stwarzania odpowiednich bodźców materialnych, wzmagających walkę zarówno o ilość produkcji, jak jej jakość i asortyment.

Tym niemniej na gruncie tych bodźców, na gruncie kroków organizacyjnych, które na leżą do rządu, do ministerstw, do zjednoczeń i central, potrzeba jest jeszcze przełomu w świadomości i postawie tej części kierowników i pracowników, którzy wciąż jeszcze nie rozumieją, że państwo domaga się produkcji i dystrybucji solidnego towaru, którego społeczeństwo potrzebuje i poszukuje.

Walka o zwiększenie ilości, jakości i asortymentu towarów masowego spożycia, jako też ilości i jakości usług, walka proklamowana przez II Zjazd Partii, nieodłącznie związana z walką o poprawę stopy życiowej mas pracujących, będzie przedmiotem stałej troski rządu i kierowniczych ogniw gospodarki narodowej.

Walka ta będzie uwięziona powodzeniem, zwycięstwem, jedynie pod warunkiem szerokiego współdziałania mas pracujących, pod warunkiem podciągania zaoferanych odcinków przykładami odcinków produkcyjnych, pod warunkiem wychowywania zaoferanych pracowników przez jakże już licznych produkujących nowatorów, racjonalizatorów, solidnych, dumnych ze swej pracy i jej wyników — robotników, techników i inżynierów.

Rząd apeluje w tej dziedzinie o współdziałanie szerokich rzesz konsumentów, a także konsumentów robotniczych, całej prasy i opinii publicznej.

Poważną troską rządu i całego aparatu władzy ludowej, a w szczególności przydyktów rad narodowych, administracji państwowej i gospodarczej będzie także realizacja bezlitośnej walki z objawami biurokratyzmu i bezduśności poszczególnych ogniw aparatu, z brakiem wyczerpania, a czasem wręcz z zniechęceniem na potrzeby człowieka pracy, na te potrzeby, które już dziś przy większej zapobiegliwości i zaradności możemy lepiej zaspokajać.

Rząd ze swej strony czynić będzie wszystko aby wszystkie ogniewa władzy ludowej, cały aparat państwowy i gospodarczy przysiękali: był coraz większa troska o zaspokojenie potrzeb człowieka pracy.

Pracy naszej towarzyszyć musi nieustanna czujność wszystkich ogniw aparatu państwowego i gospodarczego i najszerzych mas pracujących wobec kłosa i działań wroga wewnętrznego i zewnętrznego, który chciałby nasza walka na rodzową bitwę o wykonanie planu, o zabezpieczenie pokoju, o podniesienie stopy życiowej — krzyżować swoją dywersją i sabotażem.

Rząd apeluje o stałą i systematyczną czujność wszystkich ogniw wzmoczonej czujności całej klasy robotniczej i inteligencji technicznej, wszystkich ludzi pracy wobec perfidnych usiłowań tych, którzy chcieli by w podstępny sposób przeszkadzać naszemu marszowi na przód.

Wykonując nasze codzienne zadania pamiętajmy o tym, że każdy zakład pracy, każda kopalnia i fabryka, każdy warsztat, gospodarstwo rolne i spółdzielnia produkcyjna — jest doniosłym polem bitwy o wzrost naszej produkcji, o wzrost stopy życiowej, o wykonanie planu, o cementowanie jedności narodu, o dalszy niepowstrzymany rozwój, o zwiększenie naszego wkładu w międzynarodową wielką — toczoną pod przewodnictwem wielkiego Związku Radzieckiego — walkę o bezpieczeństwo narodów i pokój (oklaski).

Ta wielka walka o pokój, obejmująca dziś lud całego świata, doprowadziła dzisiaj do pewnego osłabienia napięcia międzynarodowego. Konsekwentnie pokójową i przenikliwą polityką Związku Radzieckiego krzyżowała i krzyżuje na mierzni wrogów pokoju. Woła ludów sprawiła, że agresorzy, amuzeni, zostali do zawarcia rozejmu w Korei, że zgodzili się na konferencje berlińskie, że nie mogli nie zgodzić się na konferencje genewskie.

Trzeba stwierdzić, że gra pewnych kół agresywnych na sterowanie konferencji genewskiej, z którą narody świata wiążą swe nadzieje na osiągnięcie trwałego pokoju dla Korei i Wietnamu oraz na osłabienie napięcia międzynarodowego, że ta gra przewyższa jeszcze pod względem natężenia kampanie przeciw konferencji berlińskiej.

Do niebywałych rozmiarów rozszerzono i puszczono w ruch środki mające na celu wytworzenie atmosfery strachu i hysterii wojennej, zapominając, że środkami takimi nie można odwieść narodów od walki o wolność i pokój i że środki takie działają tylko na ludzi o słabych nerwach.

Stalo się pewnego rodzaju nowym sportem amerykańskim na każdej z konferencji prasowych, urządzanych przez amerykańskich meżów stanu w przeddzień konferencji genewskiej — wywijanie bomb atomowa i wodorowa.

Skutek jest wręcz odwrotny od zamierzonego. Cwiczenia z bombami wodorowymi i groźby, rzucane przez pewnych polityków zza oceanu, budzą głęboki sprzeciw i wzmagać czujność narodów. Znamienna jest pod tym względem nieprzeleżnana postawa opinii publicznej w Japonii, która ma pod tym względem dostatecznie bolesne i gorzkie doświadczenie.

Ostatnią i nieodwracalną utratą monopolu w dziedzinie broni atomowej i wodorowej powinnaby się stać czynnikiem dostatecznie ostrzegającym dla każdego realizującego politykę.

Tymczasem na porządku dziennym konferencji genewskiej, stoją sprawy osiągnięcia i utrzymania pokoju w Azji — a niektórzy politycy amerykańscy w przeddzień konferencji nawołują do zorganizowania

zowania paktu agresji przeciw narodom azjatyckim na wzór agresywnego paktu atlantyckiego! Stoi sprawa osiągnięcia pokoju w Indochinach — a rządzące kółka USA grożą interwencją zbrojną w Wietnamie, zaś Francuzom grożą wszystkimi karami piekielnymi, jeśli by wzięli się zgodzić bodaj tylko na zawarcie rozejmu!

Jakie wnioski nasuwa ta polityka imperializmu amerykańskiego? Narody muszą być czujne i nie ustawać w walce o pokój, dopóki nie zmuszą agresorów do odwrotu, do porzucenia polityki agresji i wejścia na drogę pokojowego współżycia narodów bez względu na różnice je systemy polityczne i ekonomiczne.

Każdy dzień przynosi nowe dowody szczerych intencji i dobrej woli, niezłomnej woli pokoju całego potężnego obozu krajów socjalistycznych.

Naród polski pragnie wraz z wszystkimi pokój milijonami narodami, by konferencja genewska doprowadziła do trwałego pokoju w Azji, do prawdziwego złagodzenia napięcia w stosunkach między narodami.

Dlatego rząd polski popiera wnioski radzieckie z dnia 10 lutego i 31 marca 1954 r. Dlatego łączymy się w tej walce o bezpieczeństwo Europy z sojusznikiem naszym — suwerennym dziś państwem — Niemiec Republiką Demokratyczną — i z siłami postępowymi całego Niemiec, których prawdziwe, własne interesy odpowiadają interesom pokoju i bezpieczeństwa Europy.

Obóz pokoju stał się dziś w najpełniejszym tego słowa znaczeniu szermierzem sprawy człowieka i cywilizacji.

Jesteśmy dumni, że jako naród polski znajdujemy się w pierwszych szeregach chorążych tego sztabu, że dźwigamy go coraz wyżej, wzywając wszystkich ludzi całego świata, by wraz z nami, wraz z całym obozem pokoju — pod przewodnictwem twierdzy pokoju, wielkiego Związku Radzieckiego — walczyli o przyszłość ludzkości, o byt człowieka i narodu, o pokój świata (oklaski). Taki przecież sens polityki, która prowadzi Związek Radziecki i Chiny Ludowe, taka jest treść bohaterstwa walki narodu Wietnamu o wolność i pokój, taki jest sens walki wszystkich narodów milijonów pokój.

Zadaniem rządu będzie nadal uczynić wszystko, aby zwiększyć wkład naszego narodu tak bardzo milującego pokój i widzącego w pokojowym rozwiązaniu problemów całej swą przyszłość — aby zwiększyć nasz wkład w siłę wielkiego obozu pokoju, którego niezawodną ostoją jest nasz wielki przyjaciel — Związek Radziecki (oklaski).

Uczynić wszystko, to znaczy wykonać nasz narodowy plan gospodarczy na wszystkich odcinkach, to znaczy zwiększać wysiłek produkcyjny całego naszego narodu, to znaczy rozwijać przemysł socjalistyczny, to znaczy podnosić stopień życiowy najszerzych mas, to znaczy rozwijać ze wszystkich sił nasze rolnictwo, to znaczy nieustannie wzmocniać sojusz robotniczo-chłopski — podstawę naszej władzy ludowej — to znaczy rozszerzać i umacniać jedność narodu we Froncie Narodowym, walczącym o pokój i plan 6-letni, to znaczy codziennym wysiłkiem realizować uchwały II Zjazdu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, to znaczy pod twórczym kierownictwem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, pod sztandarami Frontu Narodowego budować siłę naszej ojczyzny i coraz większą pomyślność mas pracujących.

Tym celem wraz z całym narodem służy i służyć będzie rząd Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej (długotrwałe oklaski).

wydarzeń

respondent AFP pisze, że „Londyn nie ustosunkowuje się przy chwilnie do koncepcji interwencji USA w Indochinach”.

A we Francji? Wystarczy po wiedzieć, że obrzydliwa większość prasy burżuazyjnej bardzo ostro zareagowała na wystąpienie Nixona i wzywa delegację francuską do nieszczerzenia wysiłków, by doprowadzić w Genewie, przynajmniej do zawieszenia broni w Indochinach.

Jak widać z powyższego, amerykańskie próby stordowania konferencji genewskiej, narzucenia partnerom USA woli amerykańskiego Departamentu Stanu nie odnozą na razie skutku. Wręcz przeciwnie. Posunięcia Dullesia przyzwania się do pogłębienia już istniejących sprzecznosci. A za powiedziane manewry amerykańskiej jednostek wojskowych w Korei Południowej, manewry floty amerykańskiej u wybrzeży Chin, mnożące się prowokacje strony amerykańskiej w Korei z pewnością nie przyczyniają się do polepszenia stosunków pomiędzy poszczególnymi partnerami bloku imperialistycznego.

NIEPOMYŚLNE WIATRY

Przed paroma dniami w czasie obłożenia twierdzy Dien-Bien-fu przez armie wietnamską doszło do zaiscia niepozbawionego pikantem. Mia-

nowicie Eisenhower, pragnąc podtrzymać na duchu Francuzów rozpaczyliwie broniących twierdzy, polecił rządom francuskim awansować dowódcę twierdzy pułkownika de Costries do stopnia generała. Ze względu na to, że twierdza jest ościeta postanowiono gwiazdkę dla nowoawansowanego generała i ponadto 200 litrów kontaktu gwoździ pokrzepienia strudzonych obrońców Dien-Bien-fu zrzucić ze spadochronu. I wszystko byłoby pięknie, gdyby nie to, że w pewnej chwili powstały niepomysłne wiatry i kontak z gwiazdkami zamiast do rak generała do stał się do rak patriotów wietnamskich, którzy jak należy przyspowiadać, zrobili zeń odpowiedni użytek.

Mniejsza z kontaktem i gwiazdkami. Można stwierdzić, że w ogóle niepomysłne wiatry wieją dla amerykańskich imperialistów. I to zarówno w Wietnamie, jak i w innych częściach świata.

P. Dulles był przekonany, że uda się do Genewy, mając już w kieszeni ratyfikację przez francuskie Zgromadzenie Narodowe układu w sprawie „armii europejskiej”. Tymczasem przewidywa z pustą kieszenią, a na dobitkę, nie tylko we Francji, lecz i w wielu innych krajach walka przeciwko lego „europejskim” planom przybiera stale na sile.

Dla nastrojów papujących w

Europie zachodniej bardzo charakterystyczny jest cykl artykułów, jaki ukazał się ostatnio na łamach francuskiego dziennika „France-Soir”. Autorem tych artykułów jest b. prezydent Francji, Auril, członek francuskiej partii socjal-demokratycznej. W artykułach swych Auril zdecydowanie popiera plan utworzenia „armii europejskiej”, wskazując przy tym, że realizacja tych planów spowodowałaby wskrzeszenie niemieckiego militarizmu.

Rosnący sprzeciw narodów zachodnio-europejskich wobec wskrzeszenia niemieckiego imperializmu, rozbiłania Europy, rozbiłania świata na dwa wrogie obozy — oto rys charakterystyczny dzisiejszej sytuacji międzynarodowej.

Narody pragną żyć w pokoju. Narody pragną pewności, że już nigdy nie znajda się oko w oko z ułobem niemieckiego militarizmu. Narody pragną, by w stosunkach międzynarodowych zwróciła głosił na przez ZSRR leninowska zasada pokojowego współżycia państw o różnych systemach.

Jest dumą narodu polskiego, że Polska Rzeczpospolita Ludowa złączona nierozdzielnie z innymi państwami przyjaźni z Związkiem Radzieckim, walczy u boku swego wielkiego sprzymierzeńca o zwycięstwo sprawy, która jest nie tylko sprawą polską, jest sprawą wszystkich narodów.

TADEUSZ GUMOWSKI

Z huty szkła w Krośnie

Grupy partyjne Biegańskiego i Jastrzebia walczą o plan

Huta Szkła Gospodarczego w Krośnie należała nigdy do przodujących zakładów w Polsce.

Dlaczego mówicie „nigdy” — pytam tamtejszego kierownika planowania ob. Smyka. Sekretarz Rady Zakładowej i planista wymieniają między sobą porozumiewawcze spojrzenia. „Tak towarzyszu... Posługujemy się słowem „nigdy” — po prostu dlatego, że w tym roku z planem produkcyjnym jest u nas źle. Te fiolki położyły nas na łopatki” — dodaje sekretarz Rady Zakładowej.

Fiolki są to małe butelki służące do przechowywania penicyliny produkowanej w Tarchomińskiej Fabryce Farmaceutycznej. Jedyny zakład w Polsce produkujący ten wspaniały lek salezny jest właśnie od zaopatrzenia w opakowanie przez krośnieńską hutę. W ub. roku miesięczna produkcja fiolek wynosiła kilka tysięcy, a obecnie... W protokole spisany między przedstawicielami Huty i Tarchomińskiej Fabryki Farmaceutycznej wyraźnie zaznaczono: po zwiększeniu wymogów odbiorcy zdolność produkcyjna huty zmalała.

Jak teraz wybrnąć z sytuacji? Zdania w tej sprawie są podzielone. Jedni twierdzą, że trzeba zwiększyć ilość warsztatów, inni, że potrzebna jest większa dbałość pracowników o jakość produkcji.

Otóż właśnie to ostatnie jest najbardziej decydujące w krośnieńskiej hucie szkła. Analiza wykazuje, że największym hamulcem w realizacji planu jest niedbalstwo i opieszałość pracowników niektórych działów. Wobec faktów, które zawsze pozostają faktami trudno jest tu zastąpić się przyczynami obiektywnymi.

WSZYSTKIM wiadomo, że np. w dziale mechanicznym kleszcze do obcinania przedmiotów szklanych, zamiast solidnie remontować, uszywniano patyczkiem lub pretem. Niedbala naprawa półautomatów powodowała częste przestoje i awarie. Jeszcze bardziej rażącym niedbalstwem było zatykanie przewodów cisańcych powietrze na masę szklaną przy urządzeniach produkujących fiolki. Są to rzecz jasna takie hamulce produkcji, które mogą być usunięte.

A co o tym wszystkim sądzą członkowie partii? II sekretarz KZ tow. Józef Balon potwierdza, że rzeczywiście z planem jest niewesoło. Od niego dowiadujemy się również, że w tych działach produkcyjnych, gdzie organizacje i grupy partyjne źle pracowały, odbiło się to ujemnie na wykonaniu planu. Rzeczywistość zakładu dowodzi słuszności tego zdania.

W dziale mechanicznym, który tak wiemy nie zasługuje na dobrą opinię, grupy partyjne nie czuwały nad procesem produkcyjnym, nie starały się dokonywać zaistniałych tu i ówdzie trudności, nie kontrolowały pracy. Rezultat jak wiadomo jest opłakany. Remonty maszyny niedokładne, wszędzie pełno niedomagania. W tej sytuacji dopiero „poruszyła” się grupa tow. Biegańskiego. Na jednym zebrań omówiono sprawę psucia się półautomatów produkujących fiolki. Maszyny obsługiwane przez ob. Wiertka nie zdawały egzaminu w robocie. Na tym właśnie zebraniu wytypowano chętnych, którzy wyremontowali je i oddali do produkcji. Towarzysze z tej grupy doszli do wniosku, że można złu zaradzić wydając zdecydowaną walkę awariom i nie dbalstwu.

Organizator grup utrzymać szeroki kontakt z mistrzami

informującymi go kto i jak pracuje, mógł kierować wysiłkami grup o wzorową dyscyplinę pracy, o wychowanie załogi. Na odbywanych operatywnie zebraniach grupa partyjna omawiała i podejmowała zobowiązania dające wiele oszczędności dla gospodarki narodowej.

DOBRE również spełniała swe obowiązki grupa partyjna tow. Jastrzebia w dziale hutniczym. Tu właśnie część robotników nie mogła sobie poradzić z pewnymi urządzeniami. Np. dobry i solidny robotnik ob. Stadler nie potrafił ustawić pras. Pomógł mu tow. Jastrzebia, który w krótkim czasie nauczył go posługiwać się tym urządzeniem. Na szczególne uwagi w wymienionej grupie partyjnej zasłużył również to, że sprawa nie kończy się na udzielaniu pomocy indywidualnej, a zauważone u pracowników niedomagania omawiane są kolektywnie.

Na błędach nieswiadomych czy mniej kwalifikowanych robotników ucza się inni. Ponadto grupa partyjna tow. Jastrzebia czuwa nad przestrzeganiem socjalistycznej dyscypliny pracy. W tej dziedzinie ma ona duże sukcesy. Dzieła krytyce i serdecznej opiece wychowano tu na dobrego pracownika ob. Szczerka. Poprzednio lekceważył on swe obowiązki, nie słuchał poleceń mistrza, spóźniał się do pracy. Po kilkakrotnym omówieniu tego postępowania na zebraniach przyrzekł poprawić się. Obecnie należy do jednych z lepszych pracowników.

Można śmiało powiedzieć, że grupy partyjne towarzyszy Biegańskiego i Jastrzebia wychowują załogę w poczuciu odpo-

wiedzialności za pracę, upowszechniając doświadczenia przodujących robotników, prowadząc odpowiednią pracę polityczno-wychowawczą przez wytykanie błędów i braków swego kolektywu produkcyjnego aktywnie walcząc o plan produkcyjny.

Na przytoczonych powyżej przykładach widzimy, że dobrze pracujące grupy partyjne to konkretna pomoc dla całej organizacji partyjnej w zakładzie i gdyby w krośnieńskiej hucie szkła wszystkie grupy partyjne tak pracowały, jak grupy tow. Biegańskiego i Jastrzebia, z wykonaniem planu byłoby o wiele łatwiej.

STOSUNKOWO słaba działalność grup partyjnych w krośnieńskiej hucie szkła wynika przede wszystkim z nieumiejętnego kierowania nimi przez komitety zakładowe. Skupiono się tu wyłącznie na przydzielaniu indywidualnych zadań członkom partii, przy czym większość zadań niejako „wychodzi” na zewnątrz zakładu. A więc członkowie partii mają opiekę nad spółdzielniami produkcyjnymi, kołami ZMP w gromadach. Z tego oczywiście nie można rezygnować, ale trzeba też objąć tymi zadaniami sprawy produkcyjne zakładu. Właśnie tu powinny znaleźć swe odzwierciedlenie obowiązki grup partyjnych.

Grupy partyjne jako ogniska skupiające członków partii codziennie stykających się z bezpartyjnymi robotnikami w procesie pracy produkcyjnej, powołane są do wykonania poważnych zadań. Spośród tych najważniejszych są: mobilizacja robotników do wykonania i przekraczania planów produkcyjnych, przez rozwój współzawodnictwa socjalistycznego oraz dbałość o warunki bytowe robotników, higienę i bezpieczeństwo pracy. Mała one obowiązki politycznego oddziaływania na najniższe ogniska transmisji partii do mas, grupe związkowa, ZMP i organizacje kobiece. Dlatego podążając pod uwagę te obowiązki przy pomocy KP PZPR w Krośnie dokonał głębokiej analizy pracy swych grup i opracował dla nich konkretne zadania produkcyjne.

W. S.

W gminie Cieszanów zmarnowano inicjatywę mas chłopskich

Pamiętacie zapewne uchwałę Rady Ministrów z 17 grudnia ub. r. w sprawie rozwoju hodowli. Specjalną wagę w tej uchwale poświęcono rozwojowi bazy paszowej, a w szczególności racjonalnemu zagospodarowaniu łąk i pastwisk. Zwrócić się też chyba uwagę na zobowiązania chłopów, dotyczące realizacji tej uchwały. Inaczej naszemu krajowi drukowaliście chyba uwagę na zobowiązania chłopów, dotyczące realizacji tej uchwały. Inaczej naszemu krajowi drukowaliście chyba uwagę na zobowiązania chłopów, dotyczące realizacji tej uchwały. Inaczej naszemu krajowi drukowaliście chyba uwagę na zobowiązania chłopów, dotyczące realizacji tej uchwały.

Chłopi z cieszanowskiej gminy w powiecie lubaczowskim nie pozostali w tyle. I im uchwala dała wiele do myślenia. Przypomniała im o zaniedbanych łąkach, o pozostawionych samym sobie pastwiskach gromadzkich, o zielenkach, których dotychczas w gminie nie uprawiano.

Widzieli jeszcze lesienia łąk na 25 ha łące uprawianej przez spółdzielców z Dachnowa trawa wrosła jak gaj — równiutka, bujna i soczysta zielona. Widzieli łąk spółdzielcy koło niej robiłi. Jak łąkę zaorwał, jak ją wynawozili i trawami podsiłali.

Burzliwe były zebrania gromadzkie poświęcone omówieniu uchwały z 17 grudnia ub. r. Mogli spółdzielcy, może my i my zagospodarować łąki — dowodzono na zebraniach. Trzeba tylko nie zagospodarowane od lat łąki i pastwiska przeorać, zaprawować, wzmocnić nawozami, podsiłać nasionami traw, a paszy dla bydła w naszej gminie nie będzie brakować. Na pytanie kto chce przystąpić do zespołowej uprawy łąk podniósł się zwykle las rak.

W styczniu br. teczką sekretarza Prezydium GRN w Cieszanowie — Cencory, napeczniła chłopskimi zobowiązaniami, Chłopi z Niemstowa, Wołj Nowosielskiej, Luślińca Nowego, Dachnowa i Folwarów przedstawili konkretne projekty zagospodarowania łąk i pastwisk. Były to tylko zobowiązania chłopów gospodarujących indywidualnie. Bo oprócz tego do zagospodarowania użytków zielonych przystąpił również spółdzielcy z Nowego Sioła i z obu Lublińców Starego i Nowego.

Chłopskie zobowiązania trafiły szybko z gminy do powiatu. W powiecie czym prędzej wykonano zbiorowy plan rozwoju hodowli opracowany na podstawie planów gminnych i przysłano go do wolewódczwa. Na tym mniej więcej zakończono realizację grundnowej uchwały Rady Ministrów o rozwoju hodowli, a przynajmniej tej jej części, która mówi o rozwoju bazy paszowej.

Był to początek kwietnia. Staliśmy z sołtysiem gromady Dachnow — też Cencora (tutaj Cencorów można liczyć na dziesiątki) — na gromadzkim pastwisku. Zaniedbania widać było na każdym kroku. Ziemia piaszczysta. Wzieliśmy się do niej z żalem, wyrażając pierwsze wrośnię, które ledwo zazieleniły się po niedawnej zimie.

Nie przerywałem Cencorze, który opowiadał: — „takich łąk jest u nas prawie 300 ha. Od czasów pańszczyzny nikt ich nie uprawiał, to i trawy były coraz marniejsze. Mam za sobą parędziesiąt lat życia to pamiętam. Przed wojną nikt nie brał się za uprawę łąk, bo i gdzie kto miał pieniądze na kupno nawozów sztucznych. Metr saletry kosztował 70 zł, a metr żyta 12 zł i jakie tu było porównanie. Na nawóz mógł sobie pozwolić tylko obszar z naszej wsi — Kruczek. Dopiero teraz, gdy dowiedzieliśmy się o uchwale rządu pomyśleliśmy, że i u nas można zagospodarować gromadzkie pastwiska. Na zebraniu ludzie rzucili projekt — pastwiska są aż w trzech kawałkach — trzeba wziąć z POM-u traktor zaorać w każdym kawałku po 20 ha, wynawozić je nawozami sztucznymi i zasieć trawami”. „I co się stało z tym projektem?” — przerwałem Cencorze.

„Ano nic — odpowiedział — poszedł do gminy i nic nie wiadomo, jak dalej. Braliśmy się sami za zagospodarowanie pastwisk, ale ludzie pieniądze nie mają na opłatę traktorów czy na wykupienie nawozów, a z gminy o jakiegokolwiek pomocy nie słysząc”.

Prezydium GRN w Cieszanowie potwierdza słowa Cencory. Zobowiązania dotyczące zagospodarowania łąk i pastwisk nadeszły. A co z ich realizacją? Ano spółdzielnie produkcyjne coś robią, i dla nich są zarezerwowane nawozy w GS-je na zagospodarowanie użytków zielonych. Chłopi indywidualni dotąd nie przeprowadzili żadnych prac przy zespołowym zagospodarowaniu łąk. Tylko tam gdzie przeprowadza się melioracje, to przy okazji zagospodarowuje się zaniedbane łąki i pastwiska.

W GKS-ie kredyt przeznaczony na zagospodarowanie łąk, dosyć zresztą niewielki, przeznaczony na inne cele. Tak łąki chłopi gminy Cieszanów mieli wystarczającą ilość środków na ten cel. Zarząd Gminnej Spółdzielni w Cieszanowie też dotąd nic nie wie o zespołowym zagospodarowaniu użytków zielonych. Ma co prawda listy z nazwiskami indywidualnie gospodarujących chłopów, którzy zadeklarowali chęć zagospodarowania łąk i trzyma dla nich rezerwy nawozów sztucznych, ale te nie bardzo idą, bo chłopi nie mają, teraz zwłaszcza, w porze siewów odpowiednich środków finansowych na ich wykupienie. Co prawda ktoś, kiedyś, GS-owi przypominał, że chłopi z Dachnowa i z Innych gromad zdecydowali się zespołowo zagospodarować łąki, ale o tym zarząd GS-u zdążył już zapomnieć.

I w ten sposób w cieszanowskiej gminie zmarnowano cenna inicjatywę samych chłopów, którzy znaleźli i wskazali w swych zobowiązaniach słuszną drogę wzrostu bazy paszowej w poszczególnych gromadach. Winne jest nie tylko Prezydium GRN w Cieszanowie, które nie pomyślało o zapewnieniu warunków dla realizacji chłopskich zobowiązań, a wlec o zabezpieczeniu chłopom możliwości otrzymania nawozów sztucznych, kredytów, pomocy POM itd, winien jest również Wydział Rolnictwa i Leśnictwa Prezydium PRN w Lubaczowie, który też nie umiał wykorzystać tej cennej inicjatywy rozwoju hodowli w swym powiecie. Nie bez winy jest także KG PZPR który nie walczył o realizację podjętych w gromadach zobowiązań.

By do końca wykorzystać zdrową inicjatywę mas chłopskich nie można pozostawić jej samej sobie. Należy ją otoczyć opieką i stworzyć możliwości rozwoju produkcji rolnej i hodowli. Tak jest przecież obowiązkiem pracowników rad narodowych i innych instytucji, wytworzonych uchwałami II Zjazdu PZPR.

A. SOCHA

Nasi delegaci na III Kongres Zw. Zaw.



Jan Gliwa

— U nas nie ma specjalnego faworyzowania jednych, a zaniębienia drugich kół sportowych. Wszystkie traktujemy jednakowo. Na przykład w Łańcucie na ukończeniu jest budowa największej w kraju Fabryki Śrub, załoga tamtejsza robi dopiero pierwsze kroki, a my już zakupiliśmy dla ich kół sportowe niezbędny sprzęt sportowy. Ja osobiście jako przewodniczący rady okręgowej Zrzeszenia Sportowego „Stal” uważam kulturę fizyczną i sport jako jedną z ważnych zdobyczy klasy robotniczej w Polsce Ludowej i dlatego nasza organizacja związkowa popiera wszelkie dziedziny sportu, w każdym zakładzie. Tak rozpoczął swoją rozmowę tow. Jan Gliwa delegat na III Kongres Związków Zawodowych, zapytany za którą drużyną sportową „kibicuje” w niedzielę. Towarzysze Gliwa stary robotniczo-odlewnik pamięta dobrze jak przed wojną pracując w Odlewni Zwęzła w Rzeszowie nie mógł nawet marzyć o takich warunkach rozwoju sportu wśród robotników jak obecnie.

Czasz te należą do przeszłości. Tow. Gliwa natychmiast po zwolnieniu stanął do pracy zawodowej jako odlewnik, brzygdziśta, a następnie samodzielny kierownik odlewni. O sporcie nie zapomniał również. Od samego początku pomaga jako działacz w rozwoju sportu w Rzeszowie. Aktywny członek partii, przejawia szczególną działalność w związkach zawodowych. Początkowo pełnił funkcję w Radzie Zakładowej w Rzeszowskich Zakładach Odlewniczych, na wniosek ORZZ chętnie zgłasza się na 3 miesięczny kurs związkowy do Wrocławia, w roku 1950 wybrany zostaje sekretarzem Zarządu Okręgowego ZZ Metalowców, a w roku 1953 przewodniczącym Okręgu. Jest równocześnie członkiem Prezydium ORZZ, członkiem Plenum Zarządu Głównego Metalowców. W tej chwili tow. Gliwa wraz z kolektywem związkowym Metalowców i Zrzeszenia „Stal” pracuje nad budowaniem nowego stadionu sportowego w Rzeszowie, który pozwoli na dalszy rozwój życia sportowego wśród metalowców.

Tow. Gliwa jako członek partii w pełni rozumie i docenia swoją rolę w związkach zawodowych wynikającą z uchwały KC PZPR o pracy związków zawodowych.

L. B.

Korespondenci o sprawach gospodarczych

„Bałaganik” w biurze przepustek WSK — utrudnia robotnikom pracę

Przy wydawaniu przepustek w rzeszowskiej WSK pracują nie lada biurokraci wprawdzie nie tylko w błąd robotników, lecz przede wszystkim przynoszący swymi nieprzemysłanymi zarządzeniami straty zakładowi.

Oto np. wydane w styczniu przepustki upoważniające robotników do wejścia na teren zakładu — ważne do dnia 31. III. br. włącznie, zostały nagłe w dniu 27. III. unieważnione.

W dniu tym odebrano przepustki wielu robotnikom, a ci, którym nie zdążyli oddać, zmuszeni byli oddać je w dniu 29. III. br. (poniedziałek) przy bramie wejściowej. Do zakładu nikogo nie wpuszczono. Robotnicy nie kryli wcale swego oburzenia i tak nagłego unieważnienia przepustek, co przyczyniło się do powstania niebywałego bałaganu.

W dniu 29. III. od godz. 8:ej

zaczęto wydawać nowe przepustki. Do godziny 11-tej wydano ich niewiele. Zniecierpliwiona zaś wolnym tempem wypisywania przepustek pozostała część robotników rozszalała się spod bramy do domów.

W dniu 30. III. zarządzone na odmianę zaraz z rana „wysłgi” za przepustkami, które dopiero koło południa botnicy otrzymali. Ale nie wszyscy! Zapotrzebowanie na przepustki wniesione przez dział kadr w dniu 29. III. nie mogło być zrealizowane przed 31. III., gdyż praw dopodobnie nie było komu podpisać przepustek z powodu nieobecności dyrektora...

A więc taka organizacja wymiany przepustek przyniosła stratę wielu robotnikom, stratę zarówno zakładowi jak i samym robotnikom. Warto tu jeszcze wspom-

nieć o popisach strażników, które towarzyszyły temu 3-dniowemu bałaganowi. Mia nowicie w dniu 29. III. w godzinach oczekiwania na przepustki kierownik działu kadr ob. Bałuch chciał porozumieć się z komendantem wartowni. Przejęty swą pracą strażnika ob. Szura uznał za stosowne w brutalny sposób potrząść w obecności kilkuset robotników ob. Bałucha, a następnie wziąć go za koltierz i z siłą pchnąć za bramę. Tego rodzaju niedopuszczalne pociągnięcia winny być absolutnie karane. Nie bowiem nie upoważnia strażnika przez myślowego do brutalności i arogancji. Warto by Rada Zakładowa WSK Rzeszów za pobiegła w przyszłości podobnemu zamieszaniu przy wymianie przepustek, a dyrektora pouczyła strażników o sposobach pełnienia przez nich służby.

J. Kapusta

18 partia
Botwinnik-Smysłow
odłożona

Partia została odłożona w bardzo zawilej pozycji. Botwinnik ma 2 piony przewagi, ale Smysłow ma szansę na remis.

Boks

Polska I - NRD I
14:6
Polska II - NRD II
20:0

Puchar Polski

Gwardia Kraków -
Ogniwo Bytom 3:2 (2:2)
(po dogrywce)
Górniki Bytom -
Kolejarz Szczecin 3:1 (1:0)
Spójnia Luban -
Stal Sosnowiec 1:4 (0:1)
Górniki Radlin -
Górniki Zabrze 1:0 (0:0)
Gwardia Warszawa -
Kolejarz Leszno 3:1 (0:0)
Budowlani Opole -
CWKS 1:2 (1:1)
Gwardia Kielce -
Ogniwo Kraków 2:0 (1:0)
Budowlani Chorzów -
Włóknarz Kraków 2:2 po dogrywkach (mecz zostanie powtórzony)



TABELA

Gwardia Rzeszów	5	9:1	12:3
Stal Rzeszów	4	8:0	17:4
Włóknarz Krosno	5	8:2	13:7
Budowlani Przemysł	5	5:5	5:4
Spójnia Jarosław	4	3:5	5:9
Stal Stalowa Wola	4	3:5	1:4
Kolejarz Przemysł	4	2:6	4:9
Ogniwo Rzeszów	5	2:8	1:7
Ogniwo Lublin	4	0:8	0:11

26.337 - uczestników pierwszego etapu
Biegów Narodowych



Rozpoczął się pierwszy etap Biegów Narodowych, który trwać będzie aż do 2 maja. Start w tej wielkiej imprezie masowej, to niejednokrotnie początek kariery sportowej dla wielu młodych zawodników. Nie trzeba tłumaczyć dlaczego tak jest, gdyż wystarczy sięgnąć do historii kariery sportowej Chromika, Potrzebowski, względnie Józefa Kłosa z Zaczernia - uczestnika biegu redakcji „Humanita”. Ale jest jeden warunek trwałego powodzenia Biegów Narodowych. Warunek ten, to systematyczna praca trenera - instruktorska i szkoleniowa nad młodymi zawodnikami, którzy swe pierwsze kroki stawiali zwycięsko w tej imprezie. Warunkiem powodzenia i osiągnięcia dobrych wyników jest równocześnie trwała praca samych zawodników. O tym powinni pamiętać tak początkujący sportowcy, jak i wszystkie sekcje lekkoatletyczne na szczytach sportowych, organizujące pierwszy etap Biegów Narodowych.

Zawody o puchar WKKF
w szermierce

STAL RZESZÓW -
SKS KROSNO
WE FLORECIE 5:4
W SZABLACH 8:1

W niedzielę rozpoczęły się zawody szermiercze o puchar WKKF. W Rzeszowie miejscowa Stal pokonała drużynę SKS-u z Krosna. We florecie gospodarze wygrali 5:4, a w szabli 8:1.

Wyniki floretu (na pierwszym miejscu zawodnicy Stali): Burz Cz. - Gonet 5:2, Czorek - Sabatowski 5:2, Burz J. - Strzala 5:4, Burz Cz. - Sabatowski 5:1, Czorek - Strzala 4:5, Burz J. - Gonet 2:5, Burz Cz. - Strzala 5:1, Burz J. - Sabatowski 0:5. Szabla: Hupatowski i Cisowski 5:2, Pieronik - Korczyński 5:2, Barłowski - Tarnawski 2:5, Hupatowski - Korczyński 5:2, Pieronik - Tarnawski 5:2, Barłowski - Cisowski 2:5, Barłowski - Korczyński 5:1, Hupatowski - Tarnawski 5:2, Pieronik - Cisowski 5:2.



NOWINY
SPORTOWE

DODATEK SPORTOWY „NOWIN RZESZOWSKICH”

Metalowcy z Rzeszowa w dobrej formie

**Kolejarz Przemysł -
Gwardia Rzeszów**
1:2 (1:1)

Drużyna wystąpiła w następujących składach:
KOLEJARZ: Kurc, Ekiert, Ochalski, Gnot Kwiatkowski, Polewski, Jezierski, Seneczko, Pasek, Kawiak, Piwowar (Lewandowski).
GWARDIA: Rejewski, Rosół, Sordyl, Wesolek, Besz, Robotycki, Piwczuk, Jurkiewicz, Gju chowski, Kowalski, Surmiak.
Bramki dla zwycięzców zdobyli Kowalski 2, a dla Kolejarza Seneczko. Zawody prowadził Kowalski z Rzeszowa.

Już w pierwszej minucie meczu gospodarze zdobywają prowadzenie ze strzału Seneczki. Gwardziści przetrwali okres chwilowej przewagi Kolejarza, by w rezultacie przejąć inicjatywę w swe ręce. Gospodarze grali zbytnio nerwowo, a wszelkie akcje były chaotyczne i bez jakiegokolwiek koncepcji. Najlepszym punktem w drużynie Kolejarza była obrona, a Kurc ma jedną bramkę na sumieniu.

Niespodzianka w Stalowej Woli
Budowlani Przemysł znów tracą 1 punkt

Stal Rzeszów - Włóknarz Krosno 4:1 (2:1)

Już na długo przed rozpoczęciem spotkania trudno było wbić przysłowiową szpilkę na trybunach Ognia (organizatorzy sprzedali nieco za dużo biletów). Rekord widzów został naturalnie pobity, gdyż ten atrakcyjny mecz piłkarski zgromadził około 8000 sympatyków piłki nożnej, w tym 2 tysiące krosnian, którzy byli świadkami kłeski swego pupila.
Przed sędzią Michałem z Lublina drużyny zameldowały się w następujących składach:
Włóknarz: Wierzbicki, Laskoś, Sulik, Gębarowski, Sochor, Dziudziło, Drapleski, Bomba, Olszówka, Gbyl (Zajdel).
Stal: Mysłak, Woźniak, Jurkiewicz, Skiba, Baran, Ludwig, Plecionka, Kura, Anioła, Kościółek, Kędra.
Bramki dla Stali zdobyli: Kura 2 (w tym jedną z karnego), Kędra i Plecionka po jednej, dla Włóknarza - Olszówka.

Zaraz po pierwszym gwizdku sędziego inicjatywę przejmują piłkarze Włóknarza, którzy przeprowadzają kilka udanych akcji na bramkę Mysłaka. Jedną z takich akcji wykorzystał przytomnie Olszówka, zdobywając przy pomocy bramkarza gospodarzy pierwszą bramkę dla swych barw.
Od tego momentu metalowcy zaczynają grać zespołowo i ciężar gry przerzuca się pod bramkę Włóknarza. Jednak defensywa gości, a zwłaszcza Sulik, Gębarowski i Laskoś, stanowią zaporę trudną do przebycia.

W tym okresie niezwykle wprost pracowitość wykazał napastnik Stali - Kościółek, który wypracowywał swym kolegom z ataku doskonałe pozycje strzałowe, niestety nie wykorzystane.

W zamieszaniu podbramkowym Sulik spowodował rzut karny, który Kura wspaniałą bombą zamienił na wyrównującą bramkę.

Do przerwy wynik meczu

**Spójnia Jarosław -
Budowlani Przemysł**
1:1 (1:1)

SPOJNIA: Walosek, Niewiadomski, Mielnicki, Czastka, Gajewski, Paszkowski, Frankow, Streit, Palczyński, Słobodzian, Siedlarz.
BUDOWLANI: Mańkowski, Kłocko, Sabat, Sawka, Rodzeń, Krajnik, Droń, Piechnik, Wydra, Czyżowski, Bębenek.
Bramki zdobyli: Frankow - dla Spójni, oraz Piechnik dla Budowlanych.

Budowlani z miejsca przejęli inicjatywę, by przeważać przez kilkanaście minut. W tym okresie Spójnia zagraża tylko wypadami, a wszelkie akcje lamaly się na przedpolu bramkowym gości. Pierwszą bramkę zdobyli Budowlani dość przypadkowo z zamieszania. Taką samą bramkę zdobyła Spójnia. Silny strzał Streita wypuścił Mańkowskiego z rąk, a naddbiegający Frankow uzyskał wyrównanie.

Po zmianie stron gra się odbywa, gdyż oba zespoły dążą do zmiany wyniku.

brzmiał 2:1, gdyż metalowcy wykorzystali jeszcze rzut pośredni (Kura).
Po zmianie stron zaznacza się dwudziestominutowa wyraźna przewaga Stali, która dosłownie nie schodzi z połowy boiska przeciwników. Wy różnić tu należy Woźniaka, Ludwiga, a zwłaszcza Baranę. Zawodnicy ci zasilił swój atak celnymi piłkami.
Efektem ładnej i skutecznej gry napastników były dalsze dwie bramki (Kędra, Plecionka) i wynik brzmiał 4:1. Od tego momentu metalowcy przestają się wysilać i grają wyłącznie na utrzymanie wyniku.

Wśród piłkarzy gości na najlepszą notę zasłużył Sulik. Omawiając to spotkanie piłkarskie trzeba jeszcze przytoczyć kilka kronikarskich faktów. Otóż Włóknarz grał większą część meczu w dziesiątkę, ponieważ sędzia usunął z gry obrońcę Laskośa. Podobny los spotkał w ostatnich minutach Anioła, który po „nożnych pojedynkach” z Olszówką został także usunięty z boiska.

Drużyna Stali zaprezentowała się jako bojowy i wyrównany zespół, jednak posiadający sporo braków technicznych.
A teraz uwaga pod adresem organizatorów. - Należy pouczyć młodych juniorów, że ich zadaniem jest podawanie piłek. Widzieliśmy, że przy stanie 4:1 piłkarze krosniacy musieli sami biegać po piłkę, gdyż gra na czas udzieliła się także tym, których zadaniem było podawanie piłek.

Jap.

Stal Stalowa Wola - Ogniwo Rzeszów
0:0

Miła niespodziankę sprawiło swym sympatom kroszowskie Ogniwo, które dzielnie spisało się w Stalowej Woli w meczu z tamtejszą Stalą. Ogniwo wywoziło cenę jeden punkt, a tym samym potwierdziła się nasza koncepcja odnośnie ustawienia takiego składu, w jakim występował w Stalowej Woli.

Ogniwo - Bieda, Piątek, Książek, Soltys, Raźny, Bąk, Majewski, Kiec, (Merklinger) Kostorowski, Wiesz.

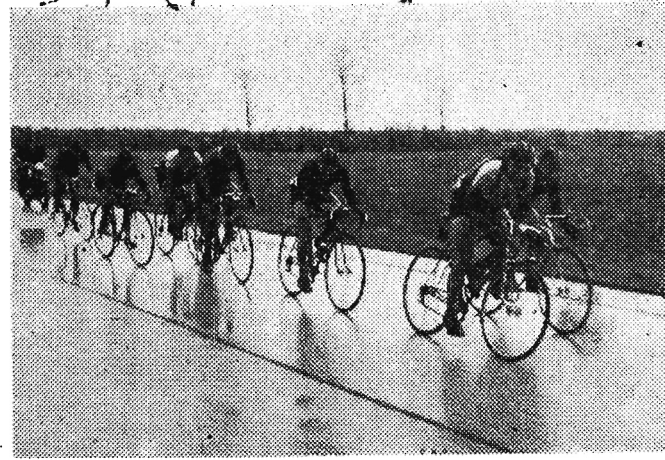
Stal: Wośński, Hawryło, Bielecki, Zareba, Bentkowski, Nowak I, Opoka, Kozerski, Bączyski (Łapiński), Nowak II, Patkolo.

Zawody prowadził Sudo z Rzeszowa.

Linie defensywne gości z Bieda, Książkiem, Piątkiem, Soltysiem i Bąkiem na czele wywalały się należycie ze swego zadania zwłaszcza w okresach przewagi Stali. Na szczególne wyróżnienie zasługuje bramkarz Bieda, który w wspaniałym stylu obronił kilka niebezpiecznych strzałów Patkolla, Opoki i Kozerskiego.

Niedzielny mecz w Stalowej Woli dowiódł jeszcze raz, że oba zespoły mają niezłą linię defensywną, lecz niestety słabe ataki, w których nie ma ani jednego wy-

VII MIĘDZYNARODOWY WYŚCIG POKOJU
TRYBUNA LUDU • NEUES DEUTSCHLAND • RUDÉ PRAVO



Na zdjęciu: Kolarze polscy na trasie III eliminacji, po której ustalony został skład naszej reprezentacji.

Kolarze ZSRR i Indii w Warszawie

Reprezentacja kolarska ZSRR na VII Wyścig Pokoju „Trybuna Ludu”, „Neues Deutschland” i „Rude Prava” przybyła w sobotę, 24 bm. samolotem do Warszawy.

W skład drużyny radzieckiej wchodzi następujący kolarze: Klewcow, Wierszinin, Matwiejew, Niemytów, Czizikow i Kriuczokow.

Kierownikiem jest Zachawin, trenerem - Szeleszniew, mechanikiem - Jurkow, a masażystą - Mielgunow.

Czizikow, Niemytów, Kriuczokow, Klewcow oraz Wierszinin są członkami zespołu CDSA, który w roku ubiegłym zwyciężył w wieloetapowym wyścigu Moskwa - Mińsk - Moskwa (2573 km).

W konkurencji indywidualnej zwyciężył wtedy 25-letni Czizikow przed swymi rówieśnikami Kriuczokowem i Klewcowem.

W sobotę w godzinach wieczornych przybyli również do Warszawy ekipy kolarskie Norwegii i Polonii Francuskiej. Norwegia będzie reprezentowana przez następujących zawodników: Berg, Braaten, Norum, Olsen, Skowli oraz Stendall. Kierownikiem drużyny jest Jensen.

Z ekipą przybyli również trener, masażysta i mechanik. Skład drużyny Polonii Francuskiej jest następujący:

Edward Klubiński, Zygmunt Komor, Waclaw Chraplak, Piotr Kula, kierownikiem drużyny jest Józef Konarkowski, a mechanikiem - Franciszek Mintkiewicz.

W godzinach wieczornych 24 bm. przybyła do Warszawy reprezentacja kolarska Indii na VII Wyścig Pokoju. W skład drużyny wchodzi: Amarjit Singh, Chana Singh, Suprawat Chakrawarty, Rusil Engineer, Dosabhai Kanga, Halwalder Malcown, Tarit Sett.

Kierownikiem drużyny jest Mistry. Wraz z ekipą przybył przewodniczący indyjskiej federacji kolarskiej - Bhoth.

Najlepszym zawodnikiem zespołu jest 20-letni mistrz Indii, kolarz z zawodu - Chana Singh.

PRZYJAZD KOLARZY NRD

Do Warszawy przybyła już część niemieckiej ekipy na VII Wyścig Pokoju. Są to: dr G. Dengler, członek Międzynarodowego Komitetu Organizacyjnego Wyścigu, G. H. Pflanz, przewodniczący Komitetu Kultury Fizycznej NRD, K. Huhn, współpracownik redakcji „Neues Deutschland” i W. A. Scharch, kierownik kolarskiej drużyny NRD.

SKŁAD AUSTRII NA WYŚCIG POKOJU

W reprezentacji kolarskiej Austrii na VII Wyścig Pokoju będą ostatecznie następujący zawodnicy: Andre, Becksteiner, Deutsch, Diemayer, Gestaltner, Reisinger. Rezerwowym jest Stohw.

WARSZAWSKIE ZAKŁADY PRACY OBJĘŁY PATRONAT NAD UCZESTNIKAMI WYŚCIGU POKOJU

Podobnie jak w latach ubiegłych, litne zakłady pracy obejmą w tym roku patronaty nad poszczególnymi drużynami kolarskimi, uczestnikami VII Wyścigu Pokoju „Trybuna Ludu”, „Neues Deutschland” i „Rude Prava”.

Wiele zakładowych, które w latach ubiegłych patronowały nad zespołami, zwróciły się z prośbą o przydzielenie im ponownie tych samych drużyn, bowiem nawiązały z nimi więzy przyjaźni i pogłębiły je przez korespondencję z poszczególnymi zawodnikami.

W Warszawie, w środę 28 bm. odbędzie się dla uczestników VII Wyścigu Pokoju uroczyste wieczornice, na których kolarze zagraniczni spotkają się z robotnikami warszawskich zakładów pracy.

Mistrzostwa w piłce ręcznej
klasa A

W niedzielę rozpoczęły się mistrzostwa piłki ręcznej drużyn mieszanych w klasie A. w Przemyslu tamtejsi Budowlani pokonali LZS Zurawica w stosunku 11:4 (6:4).

10 runda turnieju szachowego
o mistrzostwo woj. rzeszowskiego

W 10 dniu turnieju szachowego o mistrzostwo woj. rzeszowskiego dogrywano partie z poprzednich dni. Osiągnięto następujące wyniki: Raunek - Olear 0:1, Turek - Kara 0:1, Nahlilik - Budziński 0:1.

W 10 rundzie turnieju Olear przegrał z Budzińskim. Trafidło z Nahlikiem. Turek wygrał z Druszkiewiczem. Zacharko z Obrulem i Kukielczak z Byrtkiem. Remisem zakończyła się partia Nowak - Kara.

W dalszym ciągu prowadzi Nowak - 7,5 pkt., przed Karą - 6,5 pkt., Kukielczakiem i Nahlikiem po 6 pkt. Na dalszych miejscach znajdują się Byrtek - 5,5 pkt., Turek - 5 pkt., Budziński i Olear po

4 pkt., Obrut i Druszkiewicz po 3,5 pkt., Raunek 3 pkt., Trafidło 2 i Zacharko 1,5 pkt.

SIATKÓWKA
MISTRZOSTWA KLASY B
(druga runda)

W Przemyslu odbyły się mecze siatkówki drużyn męskich w ramach mistrzostw klasy B. Na mecz do Przemysla nie przybyły zespoły Górnika z Jasła i Stali z Deba.

Wyniki spotkań: Włóknarz Krosno - Budowlani Przemysł 1:2 (12:15, 15:13, 12:15), Kolejarz Przemysł - Włóknarz Krosno 2:0 (20:18, 15:10), Kolejarz Przemysł - Budowlani Przemysł 2:1 (16:18, 15:7, 15:7).

Chór Czejanda występuje dziś w Rzeszowie

W dniu dzisiejszym w sali Domu Kultury WSK o godz. 19-tej wystąpi „Chór Czejanda“ z uroczajnym programem pt. „Wesoły pociąg“. W tym niezwykle atrakcyjnym dla nas występie udział wezmą obok Chóru Czejanda soliści: Henryk Zacharek (ksylofon), Elżbieta Lubieńska (piosenki) oraz Jan Sender (konfiansjerka).

Przedsprzedaż biletów w Domu Kultury WSK w godzinach od 15.30 do 19-tej.

Naszą ambicją uzyskanie tytułu „Zastuzonego Kolejarza“ — mówią pracownicy rzeszowskiej PKP

KC partii i Rada Ministrów na kilka dni przed międzynarodowym świętem klasy robotniczej — 1 Maja podjęły uchwałę w sprawie częściowej zmiany systemu płac w kolejnictwie oraz ustalenia niektórych uprawnień i obowiązków kolejarzy, dając tym samym wyraz szczególnej troski o pracowników kolei. Kolejarze z wielką radością przyjęli nową uchwałę rządu. „Nie zawiedzemy zaufania partii, wzmożemy wysiłek celem podniesienia wydajności pracy, przedterminowego wykonania planów produkcyjnych i zadania, jakie nakładają na nas partia, wykonamy z nadwyżką“ — oto ogólny sens wypowiedzi kolejarzy węzła rzeszowskiego.

M. In. maszynista Stanisław Żelazko mówi:

„Od 1946 roku pracuję na kolei. Polska Ludowa stworzyła mi możliwość zdobycia zawodu — wyuczyłem się na maszyniście i w 1951 roku stanąłem do pracy na parowozie. Za oszczędność węgla i prowadzenie ciężkich pociągów zostałem odznaczony srebrnym Krzyżem Zasługi. Obecnie dołożę wszelkich starań, aby podjęte zobowiązania 1-szo majowe dotyczące zaoszczędzenia 30 ton węgla i spalania 25 ton mułu węglowego oraz prowadzenia w II kwartale pociągów ciężkich, zostało wykonane z nadwyżką, aby w dniu naszego święta — Święta Kolejarza, zameldować o uzyskanych przez siebie wynikach“.

Andrzej Kot i Franciszek Trojnar, pracujący przy naprawie podwozi przekonani są, że nowy taryfikator, o którym mówię uchwała, wpłynie wydawnie na podniesienie ich zarobków.

„Nasza praca i kwalifikacje będą więc należycie ocenione i wynagrodzone. Naszą ambicją jest teraz uzyskanie zaszczytnego tytułu „Zastuzonego Kolejarza“ lub „Przodującego Kolejarza“.

Józef Rupar — zwrotniczy, w swoim zawodzie pracuje już 10 lat.

„Gdy przeczytałem w gazecie uchwałę o zmianie systemu płac w kolejnictwie, do pracy zabierałem się z większym entuzjazmem i zapałem. Chce się pracować, gdy się widzi, że wysiłek nasz jest należycie oceniany, gdy czujemy nad sobą opiekę i zainteresowanie naszej partii i rządu. Uchwała stała się dla nas bodźcem do lepszej i wzmożonej pracy“.

Powstają nowe studia — inżynieryjno-ekonomiczne

Ministerstwo Szkolnictwa Wyższego czyni przygotowania do otwarcia w nowym roku akademickim 1954/1955 studiów inżynieryjno-ekonomicznych na trzech wyższych uczelniach technicznych: politechnikach w Łodzi i Warszawie oraz Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie. Tego rodzaju studiów nie mieliśmy dotychczas w kraju.

Nowe kierunki studiów w ciągu pięciu lat kształcić będą magistrów inżynierów-ekonomistów dla różnych gałęzi przemysłu. Program nowych studiów został pomyślany w ten sposób, aby zapewnić ich absolwentom głęboką wiedzę techniczną i ekonomiczną, niezbędną do pracy w zakre-

sie planowania, organizacji, techniczno-ekonomicznego projektowania, i analizy działalności gospodarczej nowoczesnych zakładów przemysłowych. Na pierwszy rok studiów inżynieryjno-ekonomicznych wyższych uczelni technicznych może być przyjętych w bieżącym roku około 400 słuchaczy.

Konsultacje w Woj. Ośrodku Szkolenia Partyjnego

Wojewódzki Ośrodek Szkolenia Partyjnego w Rzeszowie zawiadamia wykładowców i słuchaczy szkolenia partyjnego, wszystkich członków partii, oraz aktyw bezpartyjny z terenu miasta Rzeszowa, że w piątek i sobotę każdego tygodnia w godz. od 16—18, odbywają się konsultacje indywidualne i zbiorowe z tematyką II Zjazdu PZPR w Wojewódzkim Ośrodku Szkolenia Partyjnego (ul. 3 Maja 10).

Na konsultacjach tych są wyjaśniane zagadnienia wszystkim studiom tematyczne II Zjazdu PZPR.

Spotkanie przodowników i racjonalizatorów woj. rzeszowskiego z naukowcami

W dniu 23 bm. w sali Wojewódzkiego Domu Kultury w Rzeszowie odbyło się międzybranżowe spotkanie produkcyjnych racjonalizatorów i przodowników pracy z aktywnymi naukowcami województwa rzeszowskiego.

W toku dyskusji przodownicy pracy, racjonalizatorzy oraz inżynierowie i technicy wytyczyli wspólnie zadania w dziedzinie ulepszeń, mechanizacji, automatyzacji, udoskonalenia i usprawnienia w poszczególnych zakładach przemysłowych naszego województwa.

Jeszcze jeden dokument

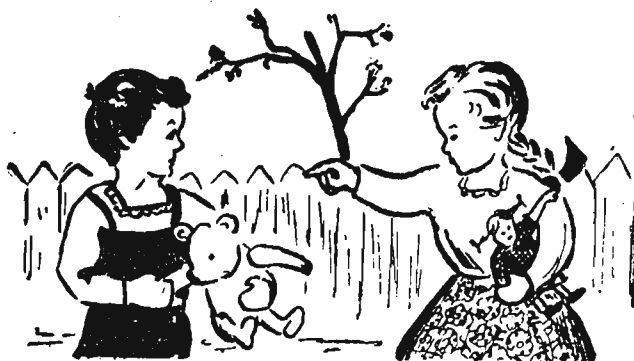


Kilka dni temu nasz rysownik wybrał się do znajomych przy ul. Śniadeckich. Niestety nie dostrzegł, że w połowie drogi zobaczył taką scenę jak na rysunku i zawrócił. Nie dziwimy się jemu, że wrócił do domu i wykonał powyższy rysunek. W ostatnim numerze zamieściliśmy dokumentalne zdjęcie z wyglądu naszych ulic. Rysunek ten należy do tej samej serii co poprzednie zdjęcia i jest wymierzony pod tym samym adresem.

Znaleziono

w dniu 20 bm. w godzinach rannych, w Staroniwie kluczyk, który jest do odebrania w naszej redakcji.

TYLKO DLA KOBIEC



Do rodziców

„Pamiętajcie: rodziliście i wychowujecie syna czy córkę nie tylko dla waszej ojcowskiej radości. W waszej rodzinie i pod waszym kierownictwem rozwija się przyszły obywatel. Jeśli wychowacie człowieka nie dobrego, to źle będzie nie tylko wam, lecz także wielu innym ludziom i całemu krajowi.“

„Jeśli jesteście grubiańscy lub chępliwi w domu, jeśli obrażacie matkę, to tym samym przynosiscie szkodę dzieciom waszym, wychowujecie je źle i wasze niegodne postępowanie odnosi najbardziej opłakane skutki.“

A. Makarenko

Ziółolecznictwo

Pączki sosny

Człowiek dla swego życia potrzebuje oprócz zwykłych pokarmów pewnej ilości ciał, które są mu do życia nieodzownie potrzebne. Są to tzw. witaminy. Witaminy dostarczają nam jaryzyn, owoce, świeże masło itp. W okresie zimowym spożywamy mniej produktów bogatych w witaminy, dlatego też, organizm brzy końcu zimy cierpi na ich brak. Zebrane w lecie zapasy skończą się, a nowych nie ma z czego czerpać.

Mало komu wiadomo, że jednym z bogatszych źródeł witaminowych są pączki sosny. Pączki te można zbierać zima lub wczesną wiosną. Znalazły one szerokie zastosowanie w lecznictwie ludowym. Jest to uzasadnione ze względu na dużą zawartość witamin a zwłaszcza witamin C. Pączki te zawierają też inne ciała: jednym z nich jest tzw. pinocikryna, o gorzkim smaku, działająca na pobudzenie apetytu. Dla rozwi-

łaiącego się zarodka, w paczku nagromadzone są duże ilości soli mineralnych, które również ważne są dla organizmu ludzkiego, ponadto są tam jeszcze inne substancje, jak żywica, olejki eteryczne itp. Z tego względu pączki sosny są dobrym lekarstwem na różnego rodzaju zaburzenia, przemiany materii, przy chronicznych niedożywieniach, wysypkach, reumatyzmie, braku apetytu, skrofulozie dla dzieci w okresie wio- sennym.

Działanie ich zależy od przyrzadzania. Dlatego też należy paczki zbierać wtedy, kiedy w całości są zalepione żywicą. Jeżeli na czubku paczki widać rozchylające się luseczki wtedy jest on już prawie bezwartościowy. Paczki dobrze jest zalać winem i przetrząść z tego tzw. nalewkę. Oczywiście pączki sosnowe można zbierać tylko z drzew przeznaczonych do wycięcia, gdyż ogalając zdrowe drzewo, doprowadzilibyśmy do jego obumarcia.

Radzę sobie sama

Noże do maszynki od mięsa można naostrzyć domowym sposobem, przepuszczając przez nią kawałek płaskowego mydła (do nabycia w drogeriach). Po przepuszczeniu mydła trzeba dokładnie maszynkę wymyć gorącą wodą i starannie kilkakrotnie wypłukać.

Z naczyń, które używaliśmy do przyrzadzania ryb można usunąć przykry zapach, mając je zimną wodą lub fusami od kawy.

Tarzę, w której ząbkach pozostały resztki ucteranych na niej produktów można łatwo oczyścić ucterając euro-

wy ziemniak, splukując następnie obficie tartą wodą, najlepiej pod kranem. Tartki nie wycieramy ścierką, lecz suszymy ją w ciepłym piecu (piekarniku).

Zapach nadtaliny ulotni się szybko z ubrania, gdy powiesimy je przy dobrze nagrzanym piecu.

Bąble powstałe przez ukąszenie owada przestają swędzieć i nie nabrzmiewają, jeśli posmarujemy je słoną wodą.

Planę z białka ubijemy szybko na sztywno, dodając szczyptę soli.

Surówki

1/2 kg marchwi, 2 pietruszki, 1 burak, pół laski chrzanu, utrzeć wszystko na tarce, dodać 10 dkg kapusty kwaszonej, cukru i soli do smaku, pokropić oliwą sojową (5 dkg).

PASTA Z NOWALII

Posiekać drobno sałatę, rzodkiewkę, cebulę i ziółko gotowane, dodać proszku cy-

trynowego, cukru i soli do smaku, wymieszać wszystko razem z małem. (Ze śmietaną — można użyć do mięsa, jako sałatkę).

PASTA Z PIKLINGA

Rozetrzeć ser z piklingiem, dodać drobno posiekaną cebulkę oraz masło lub śmietanę i zielonego szczypiorku.

W poniedziałek w Rzeszowie

Dyżur nocny: Apteka Społeczna nr. 2 ul. Grunwaldzka 3. Apteka Społeczna nr. 4, ul. Dąbrowskiego 56, tel. 10-34

Pogotowie Ratunkowe: ul. Obronców Stalingradu 29, tel. 09

Straż Pożarna: ul. Mickiewicza 10, tel. 08

TEATR

PANSTWOWY TEATR ZIEMI RZESZOWSKIEJ — nieczynny

Muzeum

MUZEUM OKRĘGOWE W RZESZOWIE: Rynek 6 — nieczynne
MUZEUM W ŁANCUCIE: nieczynne

KINA

APOLLO — (ul. W Hiberna): „Piątka z ulicy Barskiej“ prod. polskiej — godz. 16, 18.30 i 21

RADIO

5.25, 17.30 Rzeszowska audycja lokalna — program odbierany przez głośniki.

Program I — na fal 1322 m.

Program dnia 7.40, 15.25. Wiadomości 5.05, 6.00, 7.00, 7.50, 12.04, 16.00, 20.00, 23.00.

5.10 Audycja dla wsi. 5.25 Muzyka poranna. 5.40 Koncert poranny. 6.15 Koncert solistów. 6.30 Kalendarz radiowy. 6.37

ZAWIADOMIENIE

WOJEWÓDZKI ZWIĄZEK SPOŁDZIELNI INWALIDÓW W RZESZOWIE przypomina, że w sprawie skarg i zażaleń przyjmuje osobiście prezes w środę każdego tygodnia od godziny 13—15-tej przy ul. Jagiellońskiej 38. K 101

Pracownicy poszukiwani

ROBOTNIKÓW NIEWYKwalifikowanych oraz MURARZY i POMOCCNIKÓW MURARSKICH zatrudni natychmiast Stalino-grodzkie Przemysłowe Zjednoczenie Budowlane. Kwatery na budowach zapewnione. Zgłoszenia: Stalino-grod, ul. Barbary 21 (Boczna ul. Mikololskiej). K 99

Ogłoszenia drobne

Zguby

BRZOZOWSKI Andrzej zgubił legitymację szkolną wydaną przez Technikum Mech. — Elektryczne w Rzeszowie. G. 00170

WOJCIK Janinie skradziono legitymację służbową Nr. 30624 wydaną przez Kom. Wojew. S. P. — Rzeszów. G. 00173

GRATA Maria zgubiła legitymację szkolną Nr. 509566 wydaną przez Technikum Budowlane — Rzeszów. G. 00174

BAZARA Eugeniusz zgubił przez pustkę służbową wydaną przez W. S. K. — Rzeszów. G. 00168

LISZKA Marian zgubił legitymację szkolną wydaną przez Technikum Mechaniczno-Elektryczne w Rzeszowie. G. 00169

Różne

ZAMIENIĆ 2 pokoje z kuchnią, łazienką w Gilwiczach, na podobne w Rzeszowie Wiadomości: Biuro Ogłoszeń — Rzeszów, Pl. Stalina 1. G. 00166

UCZYNIONĄ obrazę Ob. Mularzowi Zygmuntowi ze Strzyżowa w sklepie Nr. 1 w Strzyżowie w dniu 15. II. 1954 r. uważam za niesłuszną którą odwołuję i prze-praszam. Gorczyca Maria. G. 00175